

Premier Chruszczow wyjechał do Wiednia



Apel Sihanouka do Chruszczowa i Kennedy'ego

Jak podaje Agencja UPI, książę Sihanouk oświadczył po spotkaniu z Boun Oumem że zwrócił się do prezydenta Kennedy'ego i premiera Chruszczowa z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu Laosu. Sihanouk powiedział reporterom, że wysłał do Chruszczowa i Kennedy'ego listy, w których prosi, by zechcieli omówić sprawę Laosu podczas spotkania w Wiedniu.

Brutalna napaść na dyplomatę Bułgarii

Jak donosi z Waszyngtonu Bułgarska Agencja Telegraficzna, 26 maja w godzinach wieczornych sekretarz poselstwa Ludowej Republiki Bułgarii w USA, D. Chadżiew został napadnięty przez dwóch nieznanego osobników, którzy go ciężko pobili.

Silne ciosy spowodowały złamanie kości nosowej i inne uszkodzenia ciała. Nieprzytomnego D. Chadżiewa odwieziono do szpitala. Stan rannego jest dość ciężki.

Napastnicy nie zabrali swej ofiarze ani pieniędzy, ani dokumentów. Jest to druga w ciągu niespełna miesiąca brutalna napaść na bułgarskich dyplomatów w Waszyngtonie.

Jak się dowiaduje korespondent PAP w Sofii, mimo energicznego protestu bułgarskiego MSZ i wyrazów ubolewania ze strony departamentu stanu USA, winni pierwszej napaści nie zostali dotychczas ukarani. Posel Bułgarii w USA dr P. Wutew złożył i tym razem energiczny protest w departamencie stanu USA. Należy się spodziewać dalszych kroków ze strony odpowiedzialnych czynników Bułgarii. (PAP)

Kto kieruje Związkiem Przesiedleńców?

W niedzielę na zamkniętym dla prasy zgromadzeniu wyborczym w Bad Godesberg, poseł do Bundestagu z ramienia CDU dr Hans Krueger wybrany został ponownie przewodniczącym Związku Przesiedleńców. Krueger otrzymał 86 głosów na ogólną ilość 104 delegatów. Przeciwno głosowało 2 delegatów, a 16 wstrzymało się od głosu.

Wobec braku kontrkandydata do wstrzymaniu się od głosowania 16 delegatów należy uważać za manifestację braku zaufania do osoby Kruegera ze strony tych kół polityków przesiedleńczych którzy uważają go za zbyt mało agresywnego.

Ponownie wybrani zostali również wszyscy czterej dotychczasowi wiceprzewodniczący Związku — Niemiec Sudeckich — Wenzel Jaksch (SPD), Gossing (Ziomkostwo Prusaków Wschodnich), Mocker (Ziomkostwo Niemców Sudeckich) i Schellhaus (Ziomkostwo Niemców Śląskich). (PAP)

Demonstracyjny strajk w Afryce Południowej

Według pierwszych informacji napływających z Afryki Południowej, prawie wszyscy robotnicy na przedmieściach Johannesburga podporządkowali się wezwaniu do trzydniowego strajku protestacyjnego rozpoczynającego się 29 bm. w związku z proklamacją wianiem republiki w dn. 31 bm. We wczesnych godzinach porannych można było zauważyć tylko niewielu Afrykańczyków ulic jących się do pracy i to głównie pieszo lub na rowerach. Autobusy i pociągi dowożące pracujących do centrum miasta były prawie puste.

Władze południowo - afrykańskie zmobilizowały wszystkie siły policyjne oraz około 5 tysięcy ochotników, którzy pomagają policji w zdławieniu wszelkich ewentualnych publicznych demonstracji przeciwko polityce „apartheidu”. Rozwinięto też inną akcję antystrajkową. Po ulicach miast południowo - afrykańskich krąży samochody z megafonami eskortowane przez samochody po heł, wzywając ludność, by nie brała udziału w strajku. (PAP)

W dniu 27. V. 1961 roku premier Chruszczow opuścił Moskwę udając się do Wiednia na spotkanie z prezydentem Kennedyem. Po drodze premier Chruszczow zatrzyma się w Kijowie. Na zdjęciu: Pożegnanie na dworcu w Moskwie.

CAF — Telefoto

Zgoda na utworzenie rządu koalicyjnego

Agencja Nowych Chin informuje, że w poniedziałek odbyło się Namon kolejne spotkanie przedstawicieli legalnego rządu Laosu, partii Neo Lao Haksat i grupy rebeliantów Nosavana — Boun Oumna. Na poniedziałkowej konferencji dokonano wymiany poglądów na temat porządku obrad nad sprawą utworzenia rządu koalicyjnego.

Po długich rokowaniach trzy strony jednomyślnie zgodziły się na 5 propozycji w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego, przedłożonych 17 maja przez delegację partii Neo Lao Haksat. PAP



Nowi wystawcy na MTP

Po Mongolii oficjalną listę zgłoszeń uzupełnił Afganistan, który zorganizuje w Poznaniu stoisko kolektywne. Tym samym powiększył on ilość wystawców kolektywnych do trzydziestu pięciu (wśród nich Ceylon, Dania, Japonia, Kuba, Mongolia, Pakistan i ZRA — po raz pierwszy). Przypomnijmy że nowością będą także w Poznaniu stoiska wystawców indywidualnych z Angoli i Surinamu. Obecny stan listy wyraża się zatem liczbą uczestników z 57 krajów świata.

Co pokażą nam nasi „najmłodsi” goście-wystawcy? Między innymi: Afganistan — futra, wyroby z lapis lazuli, węglę wielbłądzia (coś dla naszego przemysłu), wyroby skórzanego; wystawca z Angoli — linę sisalową, owoce cytrusowe; Ceylon — herbatę i przyprawy korzenne (wiadomo); firma irlandzka — farmaceutyki; Mongolia — futra, wyroby futrzarskie i skórzanego; wystawca z Surinamu — owoce cytrusowe; Zjednoczona Republika Arabska — odzież, artykuły spożywcze, opony, lodówki, rowery, ceramikę sanitarną, leki i wyroby artystyczne przemysłu ludowego.

★

Wczorajsza reporterska wizyta na terenach targowych potwierdziła ugruntowaną już opinię o MTP, ich sprawnej organizacji prac przygotowawczych. W szeregu pawilonów i hal ustawiono już ciężkie maszyny, w innych kończy się obudowę stoisk. Kłóść przybywających wagonów i samochodów z eksponatami zmienia się co godzinę. Rozładunek, transport na stoiska i ustawianie eksponatów odbywa się mechanicznie — stąd „wyludnienie” terenów wystawowych. Gorzej na powierzchni otwartej: place i aleje czynią wrażenie wielkiego placu budowy — tyle tu różnych „wykopków”. To normalny obraz, wynikający z corocznej zmiany rodzaju ekspozycji i potrzeby układania mocnych fundamentów pod cięższe eksponaty.

Czang Do Jung zmienia konstytucję

Agencja Reutersa przynosi wiadomość z Seulu, że przywódca junty wojskowej gen. Czang Do Jung podał tam, iż konstytucja południowo-koreańska jest czasowo zawieszona i że wprowadzone zostaną do niej częściowe zmiany.

Według Czang Do Junga, zmiany w konstytucji są niezbędne dla zalegalizowania junty wojskowej — nowego reżimu, który objął władzę w południowej Korei. (PAP)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
wtorek, 30 maja 1961

Cena 50 gr
Nr 126 (5387)

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu FJN

Dobre wyniki współpracy z radami narodowymi

29 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie odbyło się rozszerzone posiedzenie prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcone omówieniu dorobku kampanii wyborczej oraz aktualnym zadaniom komitetów FJN w ich współpracy z radami narodowymi.

Na obrady przybyli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Marian Spychalski, A. Zawadzki, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podędwórny Czesław Wycech, Witold Jarosiński, członkowie prezydium OK FJN, przewodniczący prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych i Wojewódzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Posiedzenie zajął przewodniczący OK FJN Aleksander Zawadzki, który następnie wy-

głosił przemówienie będące podstawą obrad (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Po przemówieniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali przedstawiciele różnych województw kraju — przewodniczący prezydiów WRN, działacze Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Zgodnie z programem posiedzenia, głównym tematem wypowiedzi wszystkich dyskutantów było współdziałanie Komitetów Frontu Jedności Narodu z radami narodowymi wszystkich szczebli. Współpraca ta — jak wskazywano — rozwinęła się szczególnie szeroko i przyniosła wiele pożytku w okresie kampanii wyborczej. Reprezentujący woj. bydgoskie — Aleksander Schmidt mówił o tym, że Komitety Frontu przyczyniły się w okresie kampanii wyborczej do zebrania ogromnej ilości różnorodnych postulatów, składanych przez mieszkańców województwa. Wnioski te zostały następnie opracowane i część z nich przekazano już do realizacji radom narodowym. Obecnie komitety te czuwają nad wprowadzaniem ich w życie.

O podobnych formach współpracy Komitetów FJN i rad narodowych — mówili także inni dyskutanci.

Na marginesie poruszanych zagadnień, mówcy wskazywali na konieczność dalszego rozszerzenia uprawnień rad narodowych niższych szczebli, a przede wszystkim Gromadzkich Rad Nar. w okresie kampanii wyborczej wo- kół tych rad skupił się szeroki aktywny społeczny. W wyniku tego Rady Gromadzkie okrzepły, wzmo- niły się i są w stanie wypełniać zadania pełnoprawnych gospodarzy swego terenu.

Jak wykazała dyskusja współpraca rad i Komitetów Frontu Jedności Narodu przyczyniła się do utrwalenia kontaktu między radnymi a mieszkańcami poszczególnych okręgów.

W toku dyskusji kilku mówców poruszyło problem zbliżających się obecnie wyborów nowych Komitetów Blokowych. Wskazywano, iż wybory te muszą być przez działaczy i aktywistów Frontu wykorzystane do rozwinięcia szerokiej kampanii społecznej w miastach i osiedlach.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos Władysław Gomułka. (Streszczenie wystąpienia i sekretarza KC PZPR drukujemy również na str. 2).

„Zemsta” caudillo...

Według doniesień korespondenta Reutersa, 32 osoby, prze- ważnie chłopcy z okręgu Se- villi, zostały skazane przez madrycki sąd wojskowy na kary po 15 lat więzienia za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych i tworzenie wiejskich podstawowych organizacji partyjnych.

Korespondent przypomina, że w styczniu br. władze frankistowskie przeprowadziły masowe aresztowania w południowej Hiszpanii. (PAP)

W interesie kolonializmu...

Hammarskjöld grabarzem Republiki Kongijskiej

Po pięciu tygodniach obrad konferencja w Coquilhatville zakończyła swe prace uchwałą o rozbiciu Konga na około 20 „niezależnych państw” i przygotowaniem projektu konstytucji federalnej. Jak podkreśla Agencja France Presse, inicjatorem tej konferencji był sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld, który współpracował w tej dziedzinie z Kasavubu.

Wyniki konferencji przyjęte zostały przez państwa kolonialne z zadowoleniem, co odzwierciedla się wyraźnie w komentarzach zachodnich agencji prasowych. „Belgia — pisze AFP — chcąc wyrazić swą wolę współpracy z Hammarskjöldem i jego polityką postanowiła wycofać z Katan- gi pewną liczbę swych doradców politycznych. Wycofa ona również doradcę wojskowego

Barbarzyński zamach na kubańskie dzieci

W niedzielę kontrrewolucyjniści kubańscy podpalili na- palnemi jedno z kin w mieście Pinar del Rio. W kinie wyświetlano wtedy film dla dzie- ci.

Na skutek pożaru 26 dzieci i 14 dorosłych zostało ciężko poparzonych lub rannych.

PAP

Pogłoski o wycofaniu okrętów podwodnych z bazy Holy Loch

Dziennik „Daily Mail” dono- si, iż według uzyskanych in- formacji Stany Zjednoczone niosą się z zamiarem przenie- sienia swych okrętów podwod- nych wyposażonych w pociski „Polaris” z bazy Holy Loch w Szkocji do baz w Norwegii i na Morzu Śródziemnym.

Przyczyną tego są trzy czyn- niki pisze dziennik: sukces pro- pagandowy ostatnich maso- wych demonstracji w Holy Loch, troska o bezpieczeństwo tej bazy oraz przewidywania, że Labour Party na swej do- rocznej konferencji w paździer- niku br. wystąpi z oficjalnym żądaniem wycofania okrętów amerykańskich z Holy Loch. Niezwłocznie po ukazaniu się dziennika „Daily Mail” londyński rzecznik amerykańskiej Marynarki Wojskowej oświadczył, że in- formacje o zamiarze Stanów Zjed- noczonych wycofania okrętów podwodnych wyposażonych w ra- kiety „Polaris” z bazy w Holy Loch i skierowania ich do baz w Norwegii i na Morzu Śródziem- nym „nie odpowiadają rzeczywistości” i że „nie zasły żadne zmiany” w planach związanych z Holy Loch. (PAP)

Powołanie
specjalnego komitetu

Każdemu uczniowi — książka

Akcja oszczędnościowa pod- ręczników szkolnych, po raz pierwszy realizowana w tym roku na terenie całego kraju, jest w pełnym toku.

W Poznańskim nad spraw- nym przebiegiem zaopatrywa- nia szkół w książki czuwać będzie specjalny Komitet spo- łeczny, powołany wczoraj z Tadeuszem Kwaśniewskim — z-cą przewodniczącego Prezy- dium WRN na czele. W skład Komitetu weszli przedstawici- ele partii politycznych, orga- nizacji społecznych, Kurato- rium, „Domu Książki” itd. Bie- żąco natomiast kieruje rozpro- wadzaniem nowych podręcz- ników i wymianą starych. spe- cjalny pełnomocnik Kurato- rium — Maurycy Górnicki.

Obecnie starania „Domu Książki” idą w tym kierunku, aby jeszcze przed rozpoczę- ciem wakacji dostarczyć szko- łom zamówione podręczniki.

Wspólny wysiłek władz oświatowych, „DK”, nauczy- cielstwa i Prezydium WRN zmierza ku temu, aby każdy uczeń w Poznaniu i wojewódz- twie otrzymał pełen komplet książek (naturalnie — z pomi- nięciem będących w druku) no- wych lub używanych. (pż)

Katangi majora Webera. ONZ wycofa z Konga swych przed- stawicieli indyjskich.”

Powyższe decyzje rządu bel- gijskiego, który dotychczas sa- botował wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa, świad- czą wyraźnie o tym, że Belgia jest całkowicie zadowolona z uchwał zapadłych w Coquilhat- ville, że podział Konga na szereg tworów „państwowych” le- piej zabezpiecza interesy kolo- nializmu, aniżeli utrzymywan- nie w tym kraju doradców po- litycznych i wojskowych.

Hammarskjöld jest również zadowolony. W zamian za de- cyzję podjętą w Coquilhat- ville ogłosił on szereg ustępstw na rzecz kliku z Leopoldville.

1. odwołanie z Konga Dayala (jak wiadomo, klika z Leopold- ville i Belgia nie mogły wybaczyć Dayalowi jego raportów, w któ- rych przedstawiał zaprzeczanie jed- nych i bezwzględna politykę ko- lonializacyjną drugich);

2. wycofanie z dowództwa sił zbrojnych ONZ w Kongo generała indyjskiego;

3. przyznanie Kongu pomocy fi- nansowej.

Specjalna komisja ekspertów powołana przez ONZ ma obec- nie przygotować program po- mocy gospodarczej i finanso- wej dla Konga, który będzie również korzystać ze świadcze- nej mu przez ONZ pomocy technicznej. Prawnicy wysłani przez ONZ mają ostatecznie o- pracować projekt konstytucji federalnej, tzn. mają obwaro- wać terminami prawnymi roz- członkowanie Konga. Siły zbrojne ONZ bronić mają por- ządku narzuconego przez kli- kę rządzącą — „Wielką Fede- racją Kongijską”. (PAP)

Dwa krótkie posiedzenia w Evian

Piąte posiedzenie francusko algijskiej konferencji w Evian rozpoczęło się w ponie- dzialek o godzinie 10. Trwało ono 90 minut. Było to naj- krótsze posiedzenie od chwili otwarcia rozmów.

Po przerwie obiadowej obie delegacje spotkały się ponow- nie o godzinie 14 GMT. Obra- dy trwały godzinę i 20 minut. Wkrótce potem członkowie de- legacji algijskiej powrócili śmigłowcami do Genewy.

Następne posiedzenie wyzna- czone zostało na środę rano.

Owoce współpracy władzy z narodem

Referat A. Zawadzkiego

(Omówienie)

Wybory do Sejmu PRL i rad narodowych — mówi na wstępie A. Zawadzki — przyniosły pełne poparcie narodu polskiego dla linii politycznej PZPR, dla programu FJN. Świadczy to dobitnie, że socjalizm, jako ustroj społeczny został w naszym kraju mocno ugruntowany.

Podstawowymi przesłankami zwycięstwa wyborczego, stwierdza dalej mówca — były wielkie sukcesy osiągnięte w latach ubiegłych przez władzę ludową w dziedzinie gospodarki i kultury, rozwoju oświaty i wzrostu poziomu życiowego ludzi pracy, w dziedzinie pogłębiania demokracji, socjalistycznej i umacniania praworządności, a wraz z tym wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej.

W oparciu o nowy plan 5-letni oraz o platformę wyborczą FJN opracowane zostały wojewódzkie, miejskie, powiatowe, a także wiele gromadzkich programów wyborczych.

Omawiając wyniki dyskusji przedwyborczej, A. Zawadzki podkreśla, że do powszechnie poruszanych problemów należą:

1. niedostatek mieszkań lub złe warunki mieszkaniowe. Szukano przy tym dróg i metod rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego i jego potanienia, aby złagodzić palące trudności i w maksymalnym, odpowiadającym naszym możliwościom gospodarczym zakresie, zaspokoić ogromne potrzeby.
2. objawy bezduszności, biurokratyzmu, niewłaściwego stosunku do obywatela i bolące jego życia w aparacie rad narodowych a także wielu instytucji;
3. powszechne było również żądanie lepszego wykrywania wszelkich przestępstw i nadużyć, zaostrożenia represji w stosunku do złodziei mienia publicznego i łapowników.

A. Zawadzki podkreślił następnie, że najważniejszym aktualnym zadaniem wszystkich sił skupionych we Frontie Jedności Narodu jest utrwalenie i pogłębienie moralno-politycznego dorobku kampanii wyborczej.

Podstawowym zagadnieniem w realizacji tego zadania jest dalsze zacieśnianie dotychczasowej współpracy terenowych Komitetów Frontu Jedności Narodu i rad narodowych wszystkich szczebli oraz ich prezydiów i komisji.

Mówca wskazuje 3 główne płaszczyzny tej współpracy:

1. mobilizacja społecznej wysiłku i zasobów terenu dla najlepszego wypełnienia zadań, jakie stawia przed naszym narodem plan 5-letni oraz opracowane na jego podstawie poszczególne plany terenowe;
2. realizacja wszystkich służnych postulatów wysuniętych przez społeczeństwo w toku kampanii wyborczej jak i rozwiązywanie tych wciąż rodzących się problemów, które stwarza i stwarzać będzie proces rewolucyjnych przeobrażeń w naszym społeczeństwie, które stwarzać będzie budownictwo socjalistyczne;
3. kontynuowanie i dalsze rozwijanie czynów społecznych uzupełniających wysiłek państwa, a zwłaszcza czynów podjętych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W ciągu ostatnich kilku lat uczyniliśmy znaczny krok na przód w przekształcaniu rad w pełnoprawnych gospodarzy swego terenu.

Intencją kierownictwa partii oraz stronnictw sojuszniczych, a także Rady Państwa i rządu — podkreśla mówca — jest, aby słusznie rozumiały na decentralizacja dotarła głębiej do rad powiatowych i gromadzkich.

Realizację postulatów i wniosków ludności, wysuniętych na spotkaniach przedwyborczych określa mówca jako zadanie o wielkiej wadze politycznej.

Sprawa niedostatku mieszkań i złych warunków mieszkaniowych wielu rodzin — stwierdza mówca — powinna stać się powszechną troską wszystkich centralnych i terenowych organów państwowych oraz organizacji społecznych, a więc również wszystkich Komitetów Frontu Jedności Narodu w ich współpracy z radami.

W rozwiązywaniu całego szeregu tego problemu, zwanego postula-

ty wyborcze społeczeństwa, podstawowe znaczenie zarówno dla rad, jak i Komitetów Frontu, będzie miało zrozumienie, że chodzi tu nie o doraźne, kampanijne rozwiązanie sprawy, lecz o długofalową uporczywą pracę.

Czołowe miejsce wśród tych wielkich akcji zajmuje i zajmuje w latach najbliższych zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia, budownictwo szkół — pomników oraz patronat i opieka nad wniesionymi już z funduszy społecznych i państwowych, szkołami.

W dalszej części przemówienia A. Zawadzki omawia wkład pracy Komitetów FJN w organizację obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Rok bieżący — to dalsza kontynuacja naszych wielkich akcji społecznych, podjętych dla uczczenia jubileuszu Tysiąclecia. Przynosił on dwie rocznice, które obchodzimy w skali ogólnokrajowej — 40-lecie wybuchu III Powstania Śląskiego i 100-rocznicę śmierci Joachima Lelewela.

Następnie przewodniczący OKFJN przechodzi do omówienia sytuacji międzynarodowej jako czynnika kształtującego świadomość polityczną i postawę społeczeństwa.

Historyczne sukcesy wszystkich państw obozu socjalistycznego, a zwłaszcza jego czołowej siły — Związku Radzieckiego stwierdza mówca — przynoszą ustawiczne zmiany układu sił w świecie na korzyść postępu, socjalizmu i pokoju.

Szczególnie niebezpieczne dla pokoju w Europie i na świecie jest dalsze umacnianie się w Niemczech zachodnich sił odwetowych i rewizjonistycznych, dążenie do uzbrojenia Bundeswehry — instrumentu odwetowej polityki rządu bońskiego — w broń atomową, nie rozstrzygnięty do tej pory, mimo upływu 16 lat od zakończenia wojny, problem niemiecki.

Nasze stanowisko, jednolite ze stanowiskiem Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalizmu, jest wyraźne i niedwuznaczne: uważamy, że jest wielki czas, aby został zawarty traktat pokojowy z obu państwami niemieckimi, a także by Berlin zachodni został przekształcony w wolne, zdemilitaryzowane miasto.

Ostatnie dni przyniosły uchwały Rady Unii Zachodnio-Europejskiej, która zezwala Niemieckiej Republice Federalnej na budowę okrętów — niszczyli i okrętów pomocniczych dla Marynarki Wojennej o tonażu do 6 tysięcy ton oraz na produkcję nowoczesnych min morskich. Jest to dalsze posunięcie z czarnej serii budowy agresywnych sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Federalnej — nowy dowód, że uczestnictwo Niemieckiej Republiki Federalnej w bloku zachodnim nie tylko nie hamuje, lecz ułatwia uzbrojenie militarystów bońskich. Jest to nowy krok wymierzony przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu w Europie, zwłaszcza w rejonie Bałtyku.

Na zakończenie przemówienia A. Zawadzki zwraca uwagę na fakt, że w toku kampanii wyborczej do pracy frontu włączyło się — obok wieloletnich działaczy społecznych — tysiące nowych młodych, wyróżniających się w ostatnim okresie, aktywistów. Okazało się w praktyce, iż każdy politycznie świadomy obywatel, każdy patriota, który pragnie czynnie przyczynić się do szybkiego rozwoju ojczyzny i pomóc w rozwiązywaniu trudności ogólnych i lokalnych, może znaleźć teren działania we właściwym Komitecie Frontu Jedności Narodu oraz jego organach.

PAP

„Koziołki“

W 211 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki“, stwierdzono jeden kupon z pięcioma trafnymi zakreśleniami, oddany w Kolekturze nr 104 w Poznaniu — wygrana 443.565,— zł; 31 wygranych z czterema trafieniami, po 4.631,— zł; 1.297 wygranych z trzema trafieniami, po 110,— zł oraz 20.624 wygranych z dwoma trafieniami, po 3,— zł.

Głos w dyskusji Wł. Gomułki

(Streszczenie)

Nie ulega wątpliwości — powiedział na wstępie W. Gomułka — że rola Frontu Narodowego w terenie wzrosła. Wykazały to dobitnie wybory do rad narodowych i do Sejmu. Chodzi o to, ażeby utrzymać aktywność Frontu Jedności Narodu, nie zatracić dorobku osiągniętego w czasie wyborów.

Mówca poruszył następnie sprawę współpracy Komitetów FJN z radami narodowymi, wskazując, iż należy rozgraniczyć sprawy należące do kompetencji rad narodowych i sprawy należące do zakresu działania Komitetów FJN. Rozszerzenie kompetencji GRN spowoduje, iż odpowiednio zmienią się zakres i możliwości działania gromadzkich KFJN. Właściwe ustawienie planów Gromadzkich Rad Narodowych (co nie jest rzeczą łatwą) stworzy szersze możliwości pracy i dla Komitetów FJN w gromadach.

W. Gomułka nawiązał do wysuwanych w okresie kampanii postulatów dotyczących skorygowanych planów. Plany trzeba poprawiać, jeżeli były opracowane niewłaściwie. Nie można jednak podwyższać planów inwestycyjnych, gdyż byłoby to dalszym obciążeniem dochodu narodowego. Plan jest i tak dość napięty. Nie należy więc wysokiego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa.

Ponieważ jednak szereg miast, miasteczek i miejscowości nie zostało objętych planem inwestycyjnym, należy zbadać czy nie można by wykonać zadań tego planu przy pomocy mniejszych środków, zaoszczędzić określoną część środków pieniężnych i materiały po to, ażeby przerzucić je na tereny zaniedbane i zaspokoić w pewnym zakresie potrzeby nie objęte planem.

Czasem przy pomocy małych środków można rozwiązać duże sprawy — powiedział W. Gomułka. — Np. młodzież nie prosi o pieniądze, ale pyta, co ma zrobić własnym wysiłkiem. Po tej linii trzeba szukać rozwiązań.

Kampania wyborcza wykazała — stwierdził dalej mówca — że społeczeństwo żywo interesuje się zagadnieniami międzynarodowymi i chciałoby mieć w tych sprawach wiele informacji. Dlatego trzeba, by Front w swoich planach pracy uwzględnił dla każdego środowiska raz na dwa lub trzy miesiące spotkania na temat konkretnych spraw interesujących społeczeństwo, spraw międzynarodowych.

To jest sprawa wielkiej wagi — dodał z naciskiem I Sekretarz KC PZPR. — Jest np. problem układu sił na świecie, przewagę naszego ustroju nad kapitalistycznym. Trzeba to udowadniać na podstawie różnorodnych, codziennych faktów. Są ludzie, którzy żywo interesują się tymi sprawami. Inni interesują się np. przestrzenią kosmiczną „spatnikami „Wostok“. Można i na takie tematy organizować odczyty, a przez to przyczynić się do podniesienia poziomu wiedzy.

W. Gomułka wskazał, że Komitety FJN nie powinny dublować rad narodowych, mimo iż ich działalność zazębia się.

Mówca podkreślił następnie wielkie znaczenie zbliżających się wyborów do Komitetów Blokowych. Chodzi o to, by Komitety Blokowe rzeczywiście prowadziły czynną działalność; rozszerzyłyby to krąg aktywności społecznej, rozwiązałyby szereg drobnych problemów.

Nawiązując do poruszanej w dyskusji sprawy budowy Szkół Tysiąclecia W. Gomułka zwrócił uwagę na fakt, iż zaniedbuje się sprawozdawczość przed społeczeństwem. Nie jest to sprawa błaha. Kluczem przede wszystkim klasa robotnicza — pół procent od zarobków. Przy okazji zebrania związkowego, partyjnego, konferencji samorządu robotniczego, przedstawiciel Komitetu FJN czy SFBŚ powinien przyjść i powiedzieć — ile złożono pieniędzy, na co zostały przeznaczone. Ludzie powinni wiedzieć, że za ich pieniądze wybudowano tyle a tyle szkół. To za chęcią do deklarowania świadczeń.

W dyskusji wspomniano o trudnościach zbiórki na wsi. Tam też trzeba w każdej wsi powiedzieć ile zebrano ogółem, ile kto wpłacił, a kto nie dał

nic. Jest to problem pewnego nacisku moralnego: człowiek, który nie wpłacił, gdy zobaczy, że jego sąsiad płaci, a więc pomaga w budowie szkół, w wychowaniu dzieci — będzie się wstydył. To również należy do dziedziny działalności Komitetów Frontu Jedności Narodu — podkreślił W. Gomułka.

Na zakończenie I Sekretarz KC PZPR powiedział, że kierownictwo partii będzie się starało stale przychodzić z pomocą aktywni Frontu Jedności Narodu. Aktyw ten — to szerokie ramie partii i wszystkich stronnictw politycznych; aktyw ten odgrywa wielką rolę w utrzymywaniu bezpośredniej więzi z najszerszymi masami. Partia pragnie rozszerzać więź z ludnością, pragnie podnieść rolę Frontu Jedności Narodu. (PAP)

Plany Pentagonu

Dalsze uzbrajanie armii USA w Europie

Oddziały wojsk amerykańskich stacjonujących w Berlinie zachodnim będą w pierwszej kolejności wyposażone w najnowocześniejszą broń oraz w nowoczesne czołgi — oświadczył minister armii lotawej USA Elvis Stahr, który przybył w poniedziałek do zachodniego Berlina, kończąc podróż inspekcyjną amerykańskich jednostek wojskowych stacjonujących w Europie.

Stahr dodał, że nie mu nie wiadomo na temat planów zwiększania lub zmniejszania liczebności wojsk amerykańskich stacjonujących w Europie. Pentagon zamierza zwiększyć siłę bojową oddziałów amerykańskich stacjonujących w Europie, a zwłaszcza w zachodnim Berlinie.

Żołnierze amerykańscy w Berlinie zachodnim — podkreślił minister — należą do najlepszych w armii USA.

Niestabnące powodzenia



Kogo pan czaruje — panie Kreutmeyer?

Cwiczenia oddziałów zachodniemieckiej Bundeswehry w W. Brytanii będą stanowić doskonały interes dla ludności mieszkającej w pobliżu poligonu — oświadczył w niedzielę poseł do Bundestagu z ramienia FDP Kreutmeyer na konferencji prasowej w Lueneburgu.

Mówca uzasadniał swą tezę w ten sposób, że przyszłe tereny ćwiczeń były dotychczas nie wykorzystane, a Niemcy zapłacą za korzystanie z nich. Poza tym wzrost dochodów miejscowej ludności, gdy będą tam stacjonować żołnierze zachodniemieccy.

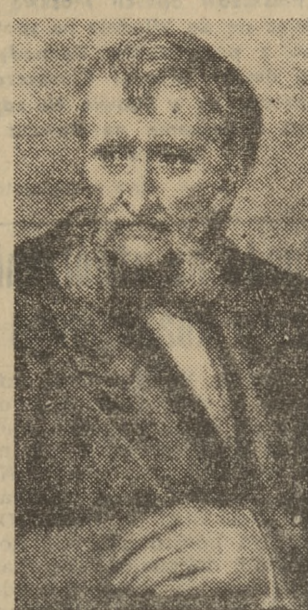
Równocześnie jednak uważa on, że „dobry interes“ udostępnianie wojskom kanadyjskim i brytyjskim poligonu w okolicy Soltau — Lueneburg (NRF), nie jest „dobrym interesem“ ponieważ porzuca prowadzenie ćwiczeń również na gruntach ornych, w wyniku czego powstają poważne szkody.

Warto przypomnieć, że ludność zachodniemiecka mieszkająca w pobliżu poligonu w okolicy Soltau — Lueneburg ostro protestuje przeciwko przeprowadzaniu tam manewrów, podobnie jak ludność angielska przeciwko przybyciu wojsk zachodniemieckich do Wielkiej Brytanii, (PAP)

W setną rocznicę śmierci Joachima Lelewela

Uczony, polityk i wielki patriota

Był najwybitniejszym spośród polskich historyków. Uczynił z tej dziedziny wiedzy dyscyplinę w pełni naukową, stosując w pracy badacza wnikliwą krytykę źródeł. Zdzierał z historii otoczkę legend, dostrzegając w niej uparcie ścisłości wydarzeń, dążył do wykrycia praw rządzących procesami dziejowymi. Zeświecił naukę historyczną, zaprzeczając możliwości ingerencji nadprzyrodzonych zjawisk w dzieje.



Joachim Lelewel (1786—1861)

Był też twórcą nauk pomocniczych historii.

Taki był Joachim Lelewel, ojciec nowoczesnej historiografii polskiej.

Doszukując się praw rządzących historią i jej sił napędowych pierwszy w Polsce zwrócił uwagę na rolę mas ludowych, w których słusznie deponował się głównego twórcy dziejów. Pogardzane przez dotychczasowych historyków masy chłopów potraktował jako przedmiot badań. Z badań tych wyciągnął zasadnicze wnioski, zamy-

kając je w stworzoną przez siebie teorię „gminowładztwa“. „Dawna Polska była szlachecka — pisał — zginęła tym, że się wyrzekła pierwiastków ludu“. Rozwijając dalej teorię „gminowładztwa“ głosił, że przyszła Polska może się odrodzić tylko w wyniku masowych powstań ludowych i że pierwszym krokiem do tego musi być całkowite zniesienie pańszczyzny. Ba, odważył się nawet nazwać wykluczone przez szlacheckich dziejopisów bunt koczackie „powstaniem ludu“. Kilkadziesiąt fundamentalnych prac historycznych Lelewela, wśród których wyróżniają się „Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej“, „Trzy konstytucje polskie“, „Stracone obywatelstwo ludu kmieckiego“, oraz wielotomowa „Polska, dzieje i rzeczy jej“ imponują nowatorstwem metody naukowej, a także ogromną erudycją i wszechstronną znajomością źródeł.

Ten najwybitniejszy polski historyk był także wybitnym politykiem oraz ideologiem demokracji polskiej.

Jeszcze w Wilnie, jako profesor tamtejszego uniwersytetu współpracując z filomatami. W latach 1830 do 1831 jest posłem na sejm powstaniec i członkiem rządu insurekcyjnego.

Głosi program radykalnych reform agrarnych i głęboko demokratycznej przebudowy szkolnictwa.

Przewodził Towarzystwu Patriotycznemu i uporczywie przeciwstawia się reakcyjnemu generałom, którzy pchali do zguby powstanie. Okres „wielkiej emigracji“ to dla Lelewela lata najintensywniejszej pracy naukowej i najbardziej ofiarnej działalności politycznej.

Mieszkając we Francji i Belgii, kieruje Komiteciem Narodowym i Towarzystwem Demokratycznym Polskim, nawiązuje współpracę z rewolucjonistami całej Europy, pomaga demokratycznej emigracji rosyjskiej. Obok tego utrzymuje ożywione kontakty z K. Marksem i F. Engelsem, którzy nie kryli swojego szacunku dla wybitnego uczonego i demokraty.

Zarówno w Komitecie Narodowym, jak i w Towarzystwie Demokratycznym Polskim Lelewel reprezentował radykalne skrzydło.

Polska Ludowa cześci pamięć Lelewela jako wybitnego historyka i demokraty, nieugiętego bojownika o wolność i wyzwolenie społeczne.

WOJCIECH SULEWSKI

Miasto — swoim działaczom k-o

W dniu wczorajszym, z okazji obchodzonego w tym roku po raz pierwszy Dnia Pracownika Kulturalno — Oświatowego, odbyła się w Teatrze Polskim w Poznaniu uroczysta sesja Miejskiej Komisji Koordynacyjnej.

Otwarcia sesji dokonała zastępca przewodniczącego RN m. Poznania — Władysław Klawiter. Po referacie sprawozdawczym kierownika miejskiego wydziału kultury — Janusza Przewoźnego, który omówił najważniejsze osiągnięcia w dziedzinie kultury naszego miasta — wręczono najbardziej zasłużonym działaczom odznaczenia, dyplomy uznania i nagrody. Honorową Odznakę Miasta Poznania otrzymali: dr Maria Rymarkiewicz (Biblioteka im. E. Raczyńskiego) oraz Włodzimierz Welnicz (działacz Związku Śpiewaczego).

Nagrody, ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymało 6 osób; Wydział Kultury RN m. Poznania nagroził 17 działaczy oraz zespół Teatru Poezji UAM. (ch)

Szlakiem Tysiąclecia

W niedzielę 28 maja odbyła się wycieczka autobusowa Szlakiem Tysiąclecia zorganizowana przez koło TPFR przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza. Wraz ze 150 pracownikami poznańskiej Alma Mater zwiedzili wykopaliska w Biskupinie i pierwszą historyczną stolicę Polski Gniezno konsul ZSRR Skaczkow.

Poprzedniego wieczoru pracownicy Uniwersytetu obejrżeli na specjalnym pokazie w gmachu konsulatu nowy dziełki film „Dama Pikowa“.

(sz)

Szczecińska biesiada literacka

Jaką rolę mają do spełnienia pisarze Ziemi Zachodnich? Co to jest literatura marynistyczna i jakie miejsce winna zająć w polskim dorobku piśmienniczym? W czym tkwią źródła trudności warsztatowych i bytowych pisarzy, zajmujących się problematyką morza? Jak wychować kadrę „Conradów” polskiej literatury? — oto niektóre z problemów, jakie stały się tematem kilkudniowych obrad IV Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich w Szczecinie.

Zetknięcie się ponad stu osobowej grupy ludzi z Gdańska, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Katowic, Opoli, Olsztyna, Koszalina i Zielonej Góry — dało niebyle jaką okazję do konfrontacji poglądów i zdań w tak niezmiernie ważnej kwestii jak starożytność literatury w ogóle i piśmiennictwa morskowego w szczególności.

Dotychczasowe zjazdy miały — przez wybór miejsca obrad — charakter „ślaski”. Wysłuchanie tym razem Szczecińskie jako punktu spotkania stało się nie tylko podkreślenie rosnącego z roku na rok potencjału kulturowego Pomorza Zachodniego, lecz również skierowanie uwagi uczestników na złożoną problematykę twórczości marynistycznej. Mimo bowiem gospodarczej i politycznej unifikacji z „macierzą” ziem nad Odrą, Bałtykiem i Północną, obszary te nadal pozostają w większości poza polem widzenia literatury współczesnej, znajdując na ogół silne odbicie w twórczości pisarskiej. Z drugiej strony jesteśmy świadkami nasilenia się chodnioniemieckiej propagandy „ostheimatowej” problematyką kulturalno-historyczną i literacko-artystyczną, mającą przesłonić autentyczny dorobek kultury polskiej na Nadodrzu.

Związek z morzem

W literaturze polskiej nie brak tradycji marynistycznych. Wnikliwy szkic na ten temat, wygłoszony przez reprezentanta Poznania — Leszka Proroka, rzucił światło na mało znane fakty związków z morzem poezji i prozy minionych wieków. Bogaty był dorobek tego piśmiennictwa w międzywojennym dwudziestolecu (Saliński, Zaruski, Szarecki, Balicki, Fiedler, Lepecki itd.). Nie brak i miłośników morza w dzisiejszej literaturze. Poza piszącym wciąż jeszcze Salińskim (b. marynarz i podróżnik) spotykamy nazwiska Jerzego B. Rychlińskiego (ponad 40 lat pracy twórczej) Czesława Jacka Centkiewicza (znany uczestnik wypraw polarnych), Janusza Stępowskiego, podróżnika i pisarza, autora słynnej „Legendy o masztowej sośnie”, Franciszka Fenikowskiego, poety i autora powieści historycznych związanych z polskim przynależnym czy wręcz Bruno Dzimeczka, Jana Papugi i Augustyna Necela, marynarzy i rybaków, ludzi pracujących na morzu, którzy sięgnęli po pióro, by oddać nim jego piękno.

Specyfika warsztatu pisarza-marynisty zmusza go do ciągłego kontaktu z twórczym, które stanowi treść jego literackich dociekań. Stąd cały splot trudności, związanych z koniecznością wyjazdów, dłuższych rejsów statkami itd. Moment tych trudności, stojących nie tylko zresztą przed debiutantami, przewijał się dość często w szczecińskich dyskusjach. Powzięte w tej mierze uchwały zmierzają do pewnych ułatwień organizacyjnych, które zdejmą z pisarzy balast kłopotów technicznych, niepotrzebnie absorbujących cenny czas literata. Innym aspektem owych trudności jest zagadnienie ograniczeń wydawniczych. Gromy dyskutantów padły przede wszystkim na politykę repertuarową Wydaw

nictwa Morskiego, którego działalność nie spełnia nadziei pisarzy-marynistów. Brak jest konkursów czy innych form specjalnego wyróżniania autorów. Wiele głosów wskazywało na konieczność pełnej inkorporacji literatury ziem zachodnich z piśmiennictwem ogólnopolskim, zatarcie różnic pomiędzy literaturą regionalną a literaturą „wyższego rzędu”, zerwanie z tradycją „taryfy ul

gowej” stosowanej wobec ludzi pióra w ośrodkach terenowych.

Nowe władze

Organizatorzy szczecińskiego spotkania postarali się o to, by uświetnić je obecnością nie tylko wielu wybitnych pisarzy, ale i delegacji zagranicznych: niemieckiej i czeskiej. Wydano specjalny numer miesięcznika literackiego „Szczecin” z interesującymi pozycjami, wśród których nie brak i autorów poznańskich (Fornalczyk, Prorok, Feriek).

Wybrany przez Zjazd nowy Komitet Porozumiewawczy (Poznań reprezentują w nim T. Kraszewski i L. Prorok) ustalił miejsce przyszłorocznego V zjazdu, którym będzie Opole lub Zielona Góra.

JULIAN MIKOŁAJCZAK

REFLEKSJE

Panna Françoise Sagan biysnęła przed kilkoma laty na literackim firmamencie Francji. Kraj, który od wieków wydawał tytuły literatury uznanej, młoda pisarka za talent godny uwagi. Wielu z wielkich współczesnych autorów opiniowało piśmiennictwo Sagan w słowach ciepłych i pełnych zachęty do dalszej działalności. Podkreślano jej stendhałowską klarowność stylu i wdzięk autentyczny. Był to okres czarnych sweterków i zadymionych piw. Zważenie w sensie istnienia stało się modą, z której wyłamywanie się należało do złego tonu. Wiele z tego stylu życia przeniknęło i do nas. Jak każda zresztą moda — nie na długo.

Ale Françoise Sagan została w literaturze. Równoległe z krótkimi powieściami próbowała swych sił w dramacie. Nie stroniła także od baletowych librett i filmowych scenariuszy. Wszystko to razem przy akompaniamencie przeogromnej reklamowej klaki fachowo aranżowanej przez męża Sagan — wpływowego paryskiego wydawcę.

Nasza gleba podatna jest szczególnie na wszelkiego rodzaju wpływy. Także i literackie. Rodzime piśmiennictwo obrodziło nam więc też szybko i obficie owocami, których ziarna zasiała panna Sagan nad Sekwaną. Bardzo wiele moich koleżanek po piórze ruszyło do zaciętego, literackiego boju o tytuł polskiej Sagan. Ten bezkrwawy bój trwa bez chwili przerwy, a jego pikantność powiększa fakt, że w szranki ruszyli także młodzi obiecujący autorzy. Szczęść im Boże! Schemat fabularny: on, ona, jeszcze raz on i jeszcze z kilku razy ona, jest zawsze bez pudła jeśli idzie o zdobycie czytelnika czy — o czym będzie jeszcze mowa — widza. Nie wiem dlaczego w tym właśnie miejscu przypominało mi się gdzieś wyczytane zdanie, że historia polskiej grafomanii mogłaby więcej powiedzieć o naszej literaturze niż historia Mickiewiczów i Prusów. Ta złota myśl nie zupełnie wiąże się z tematem, ale, że uważam ją naprawdę za złotą — pozwolę sobie wpechnąć ją nieco na siłę.

Wróćmy jednak do autorów „Witaj smutku”. Mój zły duch podsu-

nał mi myśl, aby — korzystając z wolnych dwóch godzin — pójść do uroczego kina „Bałtyk”, gdzie za jedne osiemnaście złotych można zobaczyć kolorowy, panoramiczny obraz zrealizowany według tej powieści. Ktoż z nas — bez względu na to co mówi czy pisze — nie lubi oglądać gołoznany poci odmiennie i to w dodatku jeszcze na tle uroczego pleneru? W tej to właśnie intencji zasiadłem w wygodnym fotelu i wbiłem oczy w ekran.

Wspólne dzieło amerykańskiego reżysera pana Premingera i panny Sagan przeszło jednak wszelkie oczekiwania. Gołozna była, a i owszem, ale fotografowana w sposób tak pretensjonalny i tak przy tym natchniony kraszonaswalna pseudo-filozofia, że bez przerwy, w najbardziej nawet dramatycznych momentach rżemem ze śmiechu. Właśnie ta filozofia! Od wieków — jako się już rzekło — ludzie parający się piórem usiłują stworzyć coraz to nowe warianty mitotycznego konfliktu. Sagan usiłuje nas epatować wariantem — trzeba przyznać — dość rzadkim: córka wciągnięta w miłosne zabawy tatusa! I żeby to nasi realizatorzy usiłowali choć raz zmrużyć oko do publiczności, żeby choć raz spróbowali zabawić się sami tą niecodzienną przecież konfiguracją. Ale tu nie ma mowy o żadnej zabawie. Wszystko to celebrowane jest ze śmiertelną powagą, w tonacji prawdziwej obyczajowej dramy. Jak bardzo wzdychałem za swojską, rodzimą, naszą, lechicką grafomanią. Jak bliscy wydawali mi się — przez te dwie godziny — Zarzycka, Marczyński, Norden, ba nawet Helena Mniszek. Mniej tu chociaż wypindzenia, pretensjonalności, sileńcia się na głębie, no i wydanych dewiz — w wypadku gdyby któremś z naszych reżyserów istotnie przyszło do głowy coś z wyż. wym. klasyków ekranizować.

Dla uniknięcia nieporozumień, o które tak łatwo na naszej szerokości geograficznej: nie propaguję nikogo z zacytowanych autorów, ale jako dobry Polak — patriotą wolę grafomanię rodzimą niż obcą. Zawsze diablo mnie bawiła.

A swoją drogą dobrze się chyba stało, że nasz widz zetknął się in flagranti z owym saganowskim smutkiem, który jeszcze tak niedawno wciskał się w dusze niektórych naszych czarnoskórych chłopów i dziewcząt. Nic tak nie leczy jak ośmieszenie. Bo też tylko śmiechem można chyba reagować na „weltschmerz” zmęczonych miłosną gimnastyką bohaterów Sagan.

JERZY KORCZAK

sport • sport • sport

Pokłosie niedzieli

Dniem dużych rozczarowań była dla sportowców Wielkopolski ostatnia niedziela. Złożyły się na nią niepowodzenia naszych reprezentantów w kilku dyscyplinach sportu.

KAJAKI

Kajakarze Poznania ponownie odebrali mocne cieży od swych kolegów ze stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Młodzi chłopcy Berlina byli wyraźnie lepsi szczególnie na długich dystansach. Zaimponowali dobrą kondycją i większą bojowością. Nasi kajakarze, jakby niedotrenowani do tak ważnego spotkania, musieli zadowolić się dalszymi miejscami. Honor ratowały nasze panie, Radke, Sroczynska i Galisiuska. Wygrały dwa biegi. W sumie goście zwyciężyli 79:50.

HOKEJ NA TRAWIE

Wielkopolska (kolebka hokeja na trawie) dotkliwie odczuła wysoką porażkę reprezentacji Polski, która zmierzyła się w Hanowerze z reprezentacją Niemieckiej Republiki Federalnej. Gospodarze uchodzili za faworytów, nie spodziewano się jednak porażki biało-czerwonych w stosunku 1:5. A przecież do przerwy Polacy prowadzili ze strzału Różańskiego 1:0. Co złożyło się na tak wysoką porażkę w drugiej części meczu? Czyżby do tego stopnia zawiedli kondycyjni, podobnie jak kajakarze?

PIŁKA NOŻNA

Nasz reprezentant w ekstraklasie piłkarskiej Lech wygrał, że w „jaskini lwa” nie

wygra z Górnikiem Zabrze; zespołem reprezentantów kraju. Przegrana debiutujących piłkarzy 0:3. Nikogo nie zaskoczyła. Lech zajmuje piąte miejsce w tabeli I ligi i ma wszelkie widoki by ją po rozegraniu następnych spotkań utrzymać. Po krótkiej przerwie Lech zmierzy się 11 czerwca, na własnym stadionie z mielecką Stalą, a w tydzień później z jedenastką Zawiszy.

O ile w I lidze wbrew wszelkim horoskopom przedsezonowym idzie wszystko dotąd śladnie, o tyle losy wielkopolskich reprezentantów w II lidze przedstawiają się bardzo nie wesoło. Olimpia przegrała w Szczecinie z Pogonią 1:2. Przeciwnik był trudny. Dziś mało jest tych, którzy wierzą, by piłkarze gołębińscy zdołali się wydostać na bezpieczniejszą pozycję w tabeli. Calisia okupuje 12 miejsce po przegranym spotkaniu z rzeszowską Stalą 2:3. Także kaliszanie będą więc musieli walczyć o polepszenie swego pozycji.

W meczach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej Grunwald po zwycięstwie nad Zjednoczonymi (3:0) nadal prowadzi w tabeli po dwóch rundach. Warcie powinna się nogą tym razem w Kalisz. W meczu z Prosną uzyskała wynik bezbramkowy, tracąc piąty punkt. „Zieloni” jednak nadal zajmują pierwszą pozycję w czym nie miała zastęga kilku następnych w tabeli drużyn, które z korzyścią dla Warty znowu podzieliły się punktami.

ZUŻEL

Gwoździem niedzielnego programu w stolicy Wielkopolski były eliminacje do żużlowych mistrzostw świata. Mimo zimna i nieporodzy przeszło 15 tysięcy widzów obserwowało na stadionie Olimpii zacięte pojedynki, w których najwięcej mieli do powiedzenia reprezentanci Polski i Czechosłowacji. Oto 8 osobowy zespół, który zakwalifikował się do półfinałów, jakie odbędą się 18 czerwca w Warszawie: 1. Bartonek (CSRS) — 15 pkt. 2. Stany (CSRS) — 14 pkt. 3. Tkacz (Polska) — 10 pkt. 4. Maj (Polska) — 10 pkt. 5. Stabon (Polska) — 10 pkt. 6. Kusiak (Polska) — 9 pkt. 7. Kubiak (CSRS) — 9 pkt., 8. Ralis (CSRS) — 9 pkt.

Również na torach Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Federalnej Polacy odnieśli sukcesy. W Libercu do drugiej eliminacji zakwalifikowali się wszyscy czterej Polacy. Zwyciężył Kapala — 12 pkt. przed Idzikowskim (Polska) — 12, Plechanowem (ZSRR) — 12, Szajnurowem (ZSRR) — 12, Polukardem (Polska) — 11, Kępa (Polska) — 10, Dusankiem (CSRS) — 9 i Spinką (CSRS) — 8 pkt.

W Abensbergu (NRF) zwyciężąc eliminacji został trzykrotny mistrz Europy — Hofmaister (NRF) — 15 pkt. Drugi był Kaiser (Polska) — 12 pkt. 3. Kasper (CSRS) — 11 pkt., 4. Volf (senior) (CSRS) — 11 pkt. 5. Volf (junior) (CSRS) — 10 pkt., 6. Bentke (Polska) — 8 pkt.

Dla każdego

● Na zawodach w Kijowie w biegu na 3.000 m z przeszkodami, rozegranym poza konkursem, reprezentant Ukrainy, G. Taran, uzyskał czas 8:31,2 lepszy o 0,2 sek. od rekordu światowego, który należy do Krzyszkowiaka.

● Doroczny, kolarski wyścig uliczny na dystansie 100 km, wygrał w Bydgoszczy J. Staroń z Łodzi, bijąc całą czołówkę Polski, w której zabrakło obok uczestników Wyścigu Pokoju, jedynie Fornalczyka...

● W motocrossowych, motorowych mistrzostwach Europy, które odbyły się w Zabrzu, w łącznej punktacji, po 5 eliminacjach, zwyciężył Bickers (Anglia) — 30 punktami.

● Podczas dwudniowych skoków do wody, rozegranych w Warszawie, pomiędzy reprezentantami Warszawy i Rostocku, zwyciężyli goście — 0:24 punkty. W skokach z wieży, wygrał Polak — Kowalewski.

● Czwórmetrych rugistów w Bratysławie o Puchar Pokoju, zdobyła Rumunia, przed Czechosłowacją, NRD i Polską.

● NRD pokonał w meczu 11-osobowej piłki ręcznej reprezentację Polski — 10:5.

● Pięścicarze Warszawy zwyciężyli w Kownie reprezentację Litwy — 12:8. Mecz odbył się na wolnym powietrzu przy 30-stopniowym upale...

● 8,24 cm uzyskał w skoku w dal Boston (USA), poprawiając własny rekord świata o 3 cm...

● Doroczne, motorowodne regaty o Puchar im. Rafała Pragi, rozegrane w Warszawie na Wiśle, zdobył zawodnik stołecznej Polonii, J. Galar, przed J. Jakubowiczem z Legii. Zawodników tych zobaczmy niebawem na Jeziorze Maltańskim w regatach „Expressu Poznańskiego”...

● Tytuł mistrza Polski w siatkówce mężczyzn, bez porażki, zdobyła drużyna AZS AWF.

● Mecz lekkoatletyczny Śląsk — Kraków wygrali Ślązacy — 156:129 punktów. Bugała w biegu na 110 m ppł. wyrównał rekord Polski — 14,4 sek...

Mimo porażki — optymizm

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w sekretariacie Lecha urywały się telefonny. Dzwonili sympatycy i kibice poznańskich pierwszoligowców pytając o wrażenia z przebiegu niedzielnego meczu z Górnikiem Zabrze.

Po wielu trudach udało się nam osiągnąć trenera Czapczyka, który podzielił się swymi uwagami na temat niedzielnego spotkania:

— Przyznam się, że na mecz do Zabrza jechałem z wielką obawą. Ostatnie wyniki górników wskazywały na doskonały poziom tego zespołu i wydaje się, że wynik 0:3 należy uważać za duży sukces naszej drużyny, a przede wszystkim Wilczyńskiego, który był najlepszym graczem na boisku. Kilka jego doskonałych interwencji uratowało zespół od wyższej porażki. Obok niego na wyróżnienie zasługują Słoma, Gogolewski i Mikołajewski.

Czy przewiduje Pan jakieś zmiany w ustawieniu zespołu na mecz ze Stalą Mielec?

Tak! W ataku grać będą Maciejak, Gojny, Gogolewski, Wróbel i Mikołajewski. W pomocy wystąpią Pietrzak i Kaczmarek. Obrona bez zmian. (S)

Jednak pojechali

Do ostatniej chwili koszykarze poznańskiego Lecha nie byli pewni czy ich wyjazd do Włoch na międzynarodowy turniej dojdzie do skutku. PPIS, które organizowało wyjazd w sobotę jeszcze nie załatwiło paszportów. Ostatecznie wskutek licznych interwencji załatwiono paszporty i wzię. Zespół wjechał wczoraj w godzinach przedpołudniowych bez Łopatk i Świerczewskiego. Obaj mają egzaminy na uczelniach i wyjazd mógłby przeszkodzić im w zaliczeniu roku.

Powrót Lecha przewidziany jest na 5 czerwca. (S)

Z pietyzmem do kultury

Powstały niedawno Centralny zespół pieśni i tańca mniejszości narodowych w Chińskiej Republice Ludowej ruszył w podróż po całym kraju z tradycyjnymi tańcami miejscowości Kawa, Cingpo, Lahu, Lisu i Nun. Centralny zespół pieśni i tańca nawiązał kontakt z ponad 40 mniejszościami narodowymi. W ciągu swego istnienia zebrał ponad 10 000 pieśni, tańców i utworów na zespoły muzyczne. Przedstawienia zespołu wzbudziły żywe zainteresowanie etnografów i muzykologów Azji, Europy i Ameryki Łacińskiej. (fh)

TOTO-LOTEK

6, 7, 17, 33, 38, 48
dod. 30

KOZIOŁKI

1, 27, 34, 39, 46

Opony robi się z dolarów...

Trudno sobie wprost wyobrazić XX wiek bez samochodu, traktora, motocykla, skutera. Od wielkości i jakości posiadanego taboru mechanicznego w dużym stopniu zależy sprawne funkcjonowanie przemysłu i rolnictwa; pojazdy mechaniczne dostarczają do najdalszych zakątków zaopatrzenie dla ludności, ułatwiają wymianę towarów, kontakty międzyludzkie, odpoczynek; towarzyszą człowiekowi żyjącemu w anno 1961 od urodzenia aż do zgonu.

Nic dziwnego więc, że coraz częściej zwykło się mierzyć zamożność społeczeństw — ilością posiadanych przez nie mechanicznych koni.

Czy można sobie jednak wyobrazić motocykl bądź samochód bez opon?

Potrzeby rosną

W ostatnim 4-leciu średnioroczny przyrost pojazdów mechanicznych w Polsce sięgnął prawie 200 tys. sztuk. Mamy już w kraju ponad 1 milion 100 tys. ogumionych pojazdów (w roku 1938 mieliśmy ich tylko 54 tys.) nie licząc naturalnie samolotów, maszyn rolniczych, rowerów i chiłopskich wozów gospodarskich. Wszystkie one codziennie są w ruchu, wszystkie zużywają opony.

Opony robi się z gumy, gumę z kauczuku, a drzewa kau-

czukowe w Polsce nie rosną. Uruchomiliśmy co prawda produkcję kauczuku syntetycznego w Oświęcimiu, lecz jest ona beczką w morzu potrzeb. Nasze fabryki nie nadążają także z produkcją wszystkich rodzajów ogumienia na skutek czego nie tylko kauczuk lecz i część ogumienia kupujemy za granicą. Wzrost motoryzacji zmusza do stałego zwiększania zakupów. Jeśli np. w roku 1949 sprowadziliśmy 13 tys. ton kauczuku, to w roku 1955 — 26 tys. ton, w roku 1959 — 47 tys. ton, a w roku ubiegłym — już prawie 50 tys. ton.

Weźmy dla przykładu dane MHZ z roku 1958. Sprowadziliśmy wówczas z 10 krajów europejskich (plus Izrael i Japonia), 226 tys. kompletów ogumienia placąc zań 4.755 tys. dolarów; zakupiliśmy 30,5 tys. ton kauczuku naturalnego za 17.690 tys. dolarów i 16,9 tys. ton kauczuku syntetycznego za 9.897 tys. dolarów. Poza tym importowaliśmy znaczne ilości mleczka kauczukowego, wulkanizatorów, kordu i innych półfabrykatów do produkcji gumy, a także sporo regeneratu, płyt gumowych, kleju itp. W sumie, gotowe ogumienie, kauczuk i inne półfabrykaty kosztowały nas w 1958 r. około 40 mln. dolarów. Dla porównania: za tonę węgla można było wówczas uzyskać w eksporcie około 11 dolarów.

Jakie z tego płyną wnioski? PO PIERWSZE: do rozwoju motoryzacji kraju nie wystarcza posiadanie fabryk samochodów, bez kauczuku (i ropy) samochód staje się tylko kupą żelastwa. PO DRUGIE: import kauczuku stanowi poważne obciążenie bilansu płatniczego kraju, a więc gospodarka ogumieniem winna być prowadzona w sposób racjonalny.

Czy jest tak? Jak robią inni? Aby na to pytanie odpowiedzieć trzeba przyjrzeć się gospodarce ogumieniem w krajach od Polski na pewno bogatszych. Opowiadano mi, że np. w USA, Anglii, Francji gospodarka ogumieniem po-

dzielona jest na dwa wielkie działy: regenerację czyli odnawianie „korony” opon, oraz „odzysk” kauczuku z ogumienia, którego już do niczego zużyć nie można.

Każdy tamtejszy kierowca wie jednak, że regenerować można tylko takie opony, które po przejechaniu ileś tam tysięcy kilometrów, mają zdartą tylko wierzchnią „zębatą” warstwę gumy, natomiast cały „spód” mają zdrowy. Dlatego tamtejsi kierowcy nie zdejmają opon aż do drutów i płótna, jak to się u nas często dzieje, nie podjeżdżają bokiem opon do ostrych nabeższych dróg, chronią opony przed przegrzaniem i innymi czynnikami powodującymi pęknięcia bieżników. Po zdarciu wierzchniej „zębatej” warstwy opon, oddają je do rejonowego zakładu regeneracji, gdzie opony otrzymują nowe „uzębienie” i są nadal eksploatowane. W miarę osłabienia się „spodu”, regenerowane opony używa się do lepszych pojazdów lub przekazują trakcji konnej. Po zupełnym zużyciu, ze złomowanej opony „wyciska się” resztki kauczuku i przekazuje fabrykom ogumienia, kabli itp.

W NRF regeneruje się podobno około 40 proc. produkcji opon, a odzyskiwanie kauczuku sięga 30 proc. całego zużycia. W Czechosłowacji specjalne przedsiębiorstwo zajmuje się skupem, regeneracją i „odzyskiem” używanego kauczuku. A Czechosłowacy wiedzą co się opłaca. Znaczne ilości regeneratu sprzedają Polsce.

A u nas?

U nas regenerację i uzyskiwanie kauczuku na skalę przemysłową rozpoczęto w roku 1950. Jednak gospodarka ogumieniem — mimo szeregu różnych uchwał i zaleceń — nadal nie jest racjonalna. Wciąż się u nas pisze i mówi o samochodach i ich liniach opływowych, a nie o „ekonomicie ich eksploatacji”. W roku ubiegłym na 1233 tys. wyprodukowanych opon, regenerowano zaledwie 60 tys. Na prawie 50 tys. ton importowanego kauczuku, odzyskano z powrotu zaledwie 7 tys. ton regeneratu!

Czy nie można tego typu produkcji rozszerzyć? Można! Zresztą jedyna w Polsce fabryka regenerowania zużytych opon i „odzysku” kauczuku, znajduje się u nas w Wielkopolsce. O jej kłopotach — w następnym artykule.

PIOTR CHOJNACKI

MIĘSZANKA TURYSTYCZNA

RAJD MATURYSTÓW

PTT-K i Ministerstwo Oświaty organizują w dniach 18—25 czerwca ogólnopolski rajd maturzystów do Rucianego. Na uczestników imprezy czekać będą liczne niespodzianki, gry terenowe i krajoznawcza zagadka.

NA XXX MTP

Akcja szkolnych wycieczek, prowadzona przez „Orbis”, cieszy się dużym powodzeniem w woj. bydgoskim. Już w maju wyjechały do Szczecina trzy grupy, liczące 1.500 młodzieży. Do Krakowa i Zakopanego wyjedzie 3.000 osób. Największą grupą młodzieży uda się w czerwcu do Poznania na XXX MTP. Zgłoszono już na ten wyjazd 6 tys. chłopców i dziewcząt.

DLA MOTOROWCÓW

Na terenie woj. warszawskiego przybędzie w tym roku 8 nowych stacji benzynowych. Szczegółne znaczenie dla ruchu wycieczkowego będzie miała stacja w Serocku, leżącym na trasie do Ostrołki i na Mazury. Do 1965 r. powstanie na Mazowszu 31 nowych stacji CPN.

POŁĄCZENIE

Na zachód od Kamienia Pomorskiego znajduje się na wodach Zalewu Chrzęstowskiej wyspa. Jest ona oddzielona od lądu wąskim przesmykiem, który utrudnia komunikację. Obecnie podjęto decyzję o połączeniu wyspy z lądem nowym mostem. (TAP)

W obronie swych praw

Dlaczego łobuz czuje się bezpieczny?

Tramwaj. Dwóch podchmielonych młodzieniaszków zachowuje się wyzywająco głośno. Opowiadają niewybredne dowcipy, czynią aluzyjne uwagi pod adresem współpasażerów. Atmosfera w publicznym środku lokomocji staje się nieznośna. Wszyscy są niezadowoleni, znaczą na siebie spoglądają, ale nikt z współpasażerów nie śmie zareagować.

A jeśli ktoś się odezwie?

Autobus. Sceneria podobna. Zwyczajne łobuzerstwo. Ktoś niezbyt śmiało zwraca uwagę.

— Nie jesteście w autobusie sami, moglibyście się zachowywać przyzwoiciej.

W odpowiedzi łobuz spluwa ingerującą w twarz, albo obrzuca go stekiem ordynarnych wyzwisk, albo też kończy rozmowę jakże rozpowszechnioną groźbą: „Ja się z tobą rozprawię!” — i na najbliższym przystanku wychodzi z pojazdu.

Ktoś z pasażerów stwierdza: — Nie warto się takim narażać, można jeszcze przy okazji ograć.

★

W jednym z listów na ten temat zaniepokojony Czytelnik zapytuje: „Do czego dochodzimy?! Nie mogę się absolutnie pogodzić z tym, by garska łobuzów miała terrorizować społeczeństwo”.

To chyba sedno sprawy. W dużej części sami jesteśmy winni, że w tramwaju, w parkach, na ulicy panoszą się chuligani. Nie zważając na prawa innych, brutalnie łamią najbardziej elementarne zasady współżycia społeczne-

go. Raz jest to pijak jadący motocyklem, kiedy indziej łobuz niszczący park, czy na przykład brutalnie zaczepiający ludzi w tramwaju, na ulicy, na stadionie.

Czy na łobuzerstwo nie ma rady?

Mało pomogą chyba apele do rodziców, bo tacy młodzieńcy nierzadko należą do najchętniej oczywiście działających w obyczaj do siebie otoczenia. Często zaś łobuzerskie wybryki są dziełem nie tylko młodzieniaszków.

Najbardziej skuteczną może być reakcja społeczeństwa, na którego oczach szerzy się łobuzerstwo. To aż wstyd niemal stwierdzać, że garska (czasem tylko jeden lub dwóch) łobuzów potrafi szantażować dziesiątki pasażerów czy przechodniów, a wszyscy milczą w obawie, by nie narażać się chuliganom, którzy grożą zemstą.

Myślę iż wynika to stąd, że tylko nieliczni odważnie reagują w wypadkach łobuzerstwa, a inni wolą milczeć. Czyż nie to stanowi sprzyjającą atmosferę dla łobuzów? Wszyscy, albo prawie wszyscy milczą, więc łobuz czuje się panem sytuacji i terrorizuje otoczenie. Dzieje się po prostu na opak: łobuz nie czuje się potępiany i odosobniony; społeczeństwo poprzez swą bierność pozwala na bezkarność.

Prawie wszyscy oburzeni są postawą łobuzów, ale mało kto stara się to oburzenie ujawnić. Czy nie czas, byśmy wszyscy w wypadkach łobuzerskich wybryków zgodnie zajmowali nieprzejednane stanowisko, w obronie swoich własnych praw do spokoju. Niełatwie dużo może tu pomóc milicja, jeśli więcej będzie zwracała uwagę na łobuzerstwo, a gdy trzeba, nie zawaha się użyć także pałki. W społecznej akcji tępienia wszelkich przejawów łobuzerstwa pomoc władzy powinna być szybka i zawsze skuteczna, ale warto sobie uprzytomnić, iż sama milicja bez pomocy społeczeństwa też mało co zrobi.

Nie wystarczy domagać się tępienia łobuzerstwa, trzeba samemu je tępić.

T. K.

1 VII centralna akademie

Dni Morza — w Kołobrzegu

Port kołobrzeski i miasto potwornie spustoszone w toku zaciętej bitwy przed szesnastu laty — powróciły do życia. Kołobrzeg zamieszkuje dziś około 18.000 obywateli. Obchody „Dni Morza” trwać będą w tym roku od 24 czerwca do 2 lipca, przy czym centralną akademię przewidziano na pierwszy dzień tego miesiąca, w kołobrzeskiej hali sportowej.

W części artystycznej akademii wystąpić ma Zespół Marynarki Wojennej. Tego samego wieczoru w amfiteatrze miejskim zaplanowano występy zespołów wojskowych, oraz liczne zabawy taneczne. Na rzece Parsęcie odbędzie się karnawał weenecki z pokazem ogni sztucznych.

Ponieważ port kołobrzeski nie jest wielki — tegoroczne „Dni Morza” pozbawione będą tradycyjnego akcentu: defilady okrętów. Uroczystości kołobrzeskie będą przebiegały pod znakiem demonstrowania naszego dorobku rybackiego. Już w tej chwili ambitne władze miasta porządkują i przystrajają Kołobrzeg na przyjęcie gości z całego kraju, których oczekuje się w kulminacyjnym dniu — 1 lipca, około trzydziestu tysięcy.

Organizatorzy „Dni Morza” ustalili, że w określonym dniu, o jednej godzinie, zapłoną ogniska wzdłuż całego polskiego wybrzeża, a być może także częściowo w NRD i Litewskiej SRR, jako symbol pokojowych więzów, łączących państwa obozu socjalizmu. Naturalnie, przed ratusem kołobrzeskim nastąpi w czasie „Dni Morza” tradycyjne przejście władzy przez Neptuna.

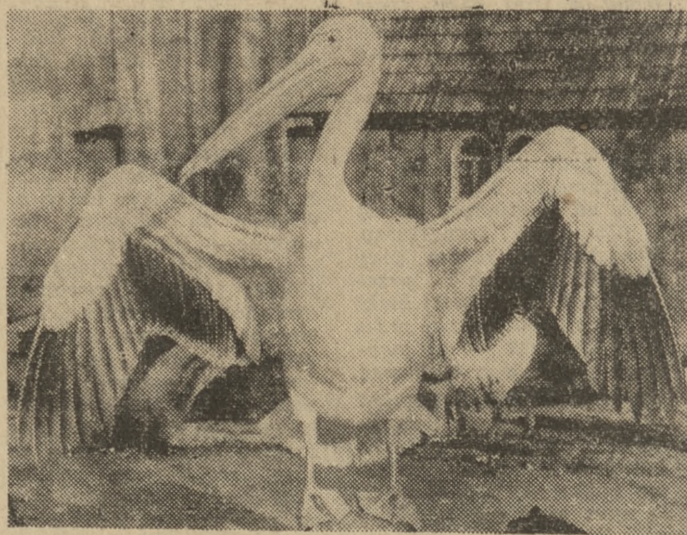
Okres trwania „Dni Morza” obfitować będzie na całej Ziemi Koszalińskiej w wiele imprez. M. in. w stolicy województwa organizuje się „Święto Pieśni i Tańca”. Z atrakcji sportowych wymienimy: zawody jeździeckie, wyścig kolarski z udziałem zawodników NRD i LSRR, zawody zrzeszenia AZS (z udziałem poznańskich studentów), motorowy zlot gwiazdzysty „Błękitnym Szlakiem”, spływ kajakowy Parsęta, zawody strzeleckie, regaty o puchar KW PZPR i „Głosu Koszalińskiego” a także ogólnopolski zlot turystów kolarskich i pieszych.

Aby przygotować się do „wielkich dni” — Kołobrzeg, przy pomocy swych mieszkańców (czyli społeczność) oraz plastryków (dekoracje) przybiera odświętny wygląd. Władze wojewódzkie w Koszalinie spodziewają się przybycia do Kołobrzegu kierowników naszej Partii i Rządu.

Niezależnie od centralnych uroczystości „Dni Morza” w Kołobrzegu, obchody urządzone będą jak zwykle, na całym naszym Wybrzeżu, od Szczecina po Gdańsk.

P. Z.

Palikan i aura



Aby do wiosny! — myśli pewnie pelikan z poznańskiego ZOO i „zabija” skrzydłami wyzięble ciało. Rzeczywiście, może wreszcie w czerwcu będzie... wiosna! Fot. — K. Przychodźki

Kiedys, kolega „po piórze”, brał udział w spotkaniu przedstawicieli Wojska Polskiego z uczniami jednego z poznańskich liceów. Na spotkaniu tym okazało się, że wiadomości chłopców (wiek od 15—18 lat) o przebiegu drugiej wojny światowej były nader skromne.

Niedawno znalazł się w gronie maturzystek. Rozmawialiśmy, rzecz jasna o najbardziej aktualnym temacie — egzaminach. W pewnej chwili jedna z dziewcząt spojrzała na liceistę, wytatuiowaną na mojej lewej ręce. Przyglądała się jej z zainteresowaniem, a gdy już się zgnęła, spytała, czy to jest tatuaż. W tym momencie uprzytomniłam sobie, że dziewczyna nie zna przyczyny tego swoistego tatuażu...

★

Te dwa fakty, dość charakterystyczne, nie należą bynajmniej do wyjątków. Często spotyka się młodych ludzi, którzy II wojnę światową znają tylko ze skąpych wiadomości zdobytych na lekcji historii. „Lata 1939—1945 traktują na równi z dawnym przebrzmiałymi faktami historycznymi. Jeszcze mniejszy chyba zasób wiadomości posiadają na temat bestialstwa tych, którzy wojnę wywołali. Nie po raz pierwszy przecież spotkałam się z pytaniem: co to za tatuaż? Na ogół numer na lewej ręce wywołuje wśród młodych zdziwienie, lub nawet dość żenujące komentarze. Młodym, urodzonym w czasie wojny, nie mogło pozostać w pamięci zbyt wiele z przeżyć tamtego okresu. Często tylko jakieś sporadyczne fragmenty, które czas zamazał w pamięci. Najczęściej więc okres okupacji znają z lekcji lub opowiadań dorosłych. Relacje tych ostatnich, oparte przezwyczajnie na indywidualnych przeżyciach, nie dają właściwego obrazu wojny, najokrutniejszej w dziejach historii.

Dzieje np. obozów koncentracyjnych są mało znane młodzieży. Zresztą nie tylko jej. Poznałam wiele osób dorosłych, którym numer wytatuiowany na lewej ręce nie nie mówi. A przecież numeracja ludzi praktykowana była przez hitlerowców właśnie i wyłącznie w obozie, zorganizowa-

OŚWIECIM

nym w 1940 roku na polskiej ziemi, w Oświęcimiu. Pierwszy transport więźniów — Polaków sprowadzono do obozu na początku wojny. — Tych więźniów zatrudniano przy budowie baraków, do których później przywożono tysiące ludzi różnych narodowości. Oświęcim był największym obozem koncentracyjnym w Europie. W ciągu 5 lat jego istnienia zamordowano w nim ponad 4 miliony ludzi. Kominy oświęcimskich krematoriów, zwłazszcza w latach 1943—1944, dymiły dzień i noc. W 1943 roku dla ułatwienia masowej zagłady, hitlerowcy wybudowali bocznicę kolejową prowadzącą z dworca do krematorium.

Po wojnie, na terenie dawnego obozu powstało Muzeum Martyrologii Więźniów. Co roku, od 18 lat, większa się ekspozycja oświęcimskiego Muzeum. W ostatnich latach powstały tam specjalne pawilony, poświęcone gehennie więźniów z Czechosłowacji, Niemiec i Węgier. W polowie maja br. otwarto następny pawilon przedstawiający tragedię ludzi radzieckich.

Muzeum w Oświęcimiu jest jedyne w swoim rodzaju. Są tam fotografie obrazujące „życie” ludzi-numerów, apele, katowanie więźniów, znaczenie się nad umierającymi. W dawnych celach więźniów leżą stosy ludzkich włosów, obuwia, protez. Są listy pożegnane tych, których stracono. Do dziś zachowała się ściana śmierci, pod którą rozstrzelano tysiące ludzi. Jest blok śmierci i blok, w którym więźniowie służyli jako doświadczenie króliki. Muzeum jest trwałym dokumentem zbrodni siepaczy spod znaku swastyki.

W kwietniu tego roku obchodzono Tydzień Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. W związku z tym Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu zorganizował centralną akademię. Odbędzie się też spotkanie byłych więźniów, na którym wyświetlano film pt. „Oświęcim” i kronikę filmową pt. „Wyzwolenie Oświęcimia”. Podobne spotkania zorganizowano dla byłych więźniarek Ravensbrueck i Gusen. Również w związku z Tygodniem uporządkowa-

PRZYPOMINA

no wiele mogił b. więźniów i b. uczestników Ruchu Oporu.

W ciągu całego roku odbywają się raz po raz spotkania Klubu Oświęcimiaków czy więźniów innych b. obozów koncentracyjnych. Rzadko natomiast na te spotkania zaprasza się ludzi, którzy, na całe zresztą ich

szczęście nie znaleźli się za drutami. Może właśnie z braku takich spotkań młodzi nie znają historii wytatuiowanych numerów na lewej ręce... Może dlatego nazwy Dachau, Oświęcim, Gross-Rosen, Ravensbrueck, Gusen tak mało im mówią... A przecież były obozy koncentracyjne są dowodem najbardziej cynicznych w historii zbrodni hitlerowskich oprawców. O tragedii milionów ludzi nie można zapomnieć!

W procesie Eichmanna przedstawiono sądowi nowe dokumenty dotyczące działalności ludobójczej. M. in. stwierdzono, że Eichmann całkowicie zlikwidował oboz radzieckich jeńców w Bergen-Belsen. W późniejszym zaś terminie oboz ten zamieniono na koncentracyjny, który zaliczany był do najgorszych. Kiedy 15 kwietnia 1945 roku wkroczyły brytyjskie wojska do Bergen-Belsen, znaleziono tam 13 tysięcy zwłok zamordowanych więźniów. Hitlerowcy nie zdążyli już ich zakopać ani spalić. Do dziś w pamięci pozostał mi ten obraz — góra walających się trupów. Bergen-Belsen powstał tak jak i Oświęcim dla masowej zagłady ludzi różnych narodowości.

Nie chciałabym być źle zrozumiana przypomnieniem o zbrodniach hitlerowców sprzed 16 lat. Te kosztowne wspomnienia najchętniej odrzuciłoby się w niepamięć. A jednak, wobec poczyną ludzi odzianych w mundury Bundeswehry trzeba pamiętać o wszystkich zbrodniach hitlerowców. Te sprawy, niestety, trzeba także przypominać młodemu pokoleniu, które kiedyś weźmie w swe ręce losy pokojowego współistnienia między narodami.

ANNA SIEKIERKA

Pracownicy poszukiwani

Kierownika Sekcji Transportu zatrudnią zaraz Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu ul. Poznańska nr 25. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka. K3744

Monterów instalacji wod. kan. i centr. ogrzewania, pomocników instalacji wod. kan. i centr. ogrzewania, spawaczy oraz izolatora przyjmie natychmiast Rzem. Spółdzielnia Pracy Instalacyjno - Blacharsko - Ogrzewnicza w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 39 tel. 92-48. K3755

Wyższa Szkoła Rolnicza — Dyrekcja Rolniczych i Leśnych Zakładów Doświadczalnych w Poznaniu, ul. Kantaka 2 zaangażuje od zaraz księgowego — rewidenta. Wymagane odpowiednie kwalifikacje zawodowe oraz znajomość branżowa — rolnictwo. K3786

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego, Grobla 15, przyjmą pracowników do działu produkcji, pracowników oprócz obowiązującego taryfikatorem uposażenia otrzymują deputat węgla, koks, gazu. Zgłoszenia Grobla 15 — pokój 210. K3821

Kwalifikowanych księgowych(owe) oraz niekwalifikowanych robotników do prac w Cegielniach poszukują Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, ul. Jackowskiego 42a. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Sekcja Kadr. K3827

Pracownika do planowania warsztatowego ze średnim wykształceniem technicznym, introligatora lub pracownika obeznanego z pracami introligatorskimi oraz robotnika do światłokopii, robotnika do transportu — przyjmie natychmiast Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny PIMR w Poznaniu, Starołęka 31. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K3838

Inżyniera prefabrykacji z wykształceniem wyższym z 3—4-letnią praktyką, względnie technika prefabrykacji z 5-letnią praktyką na stanowisko zastępcy kierownika działu produkcji — przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3842.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przyjmie zaraz kandydatów na kurs przyuczenia do zawodu murarza. Okres szkolenia 9 miesięcy. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie na specjalnie wydzielonych budowach pod kierunkiem fachowych instruktorów. Warunki przyjęcia — ukończony 18 rok życia, dobry stan zdrowia i zwolnienie z ostatniego miejsca pracy. W okresie szkolenia Przedsiębiorstwo zapewni bezpłatne zakwaterowanie oraz wynagrodzenie wg obowiązujących ceników akordowych. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście w terminie do dnia 10 czerwca br. w Dziale Pracy i Placy w godzinach od 7—15 — Poznań, ul. Artyleryjska 2. K3846

Przedsiębiorstwo PGR Gałowo poszukuje 2 rodziny (co najmniej po 2 pracowników) do pracy, do obsługi zarodowej obory w PGR Przyborkówko. Reflektuje się wyłącznie na pracowników chętnych, zamierzających się osiedlić w terminie do dnia 10 czerwca br. w Dziale Pracy i Placy w godzinach od 7—15 — Poznań, ul. Artyleryjska 2. K3870

Pielęgniarki dyplomowane, młodsze oraz asystentki pielęgniarskie, pracownica umysłowego ze średnim wykształceniem, ślusarza-rentenistę na pół etatu — poszukuje Zakład Leczniczo-Zapobiegawczy przy HCP, Poznań, Dzierżyńskiego 194 — Referat Kadr. Reflektuje się tylko na osoby z terenu m. Poznania. 30213g

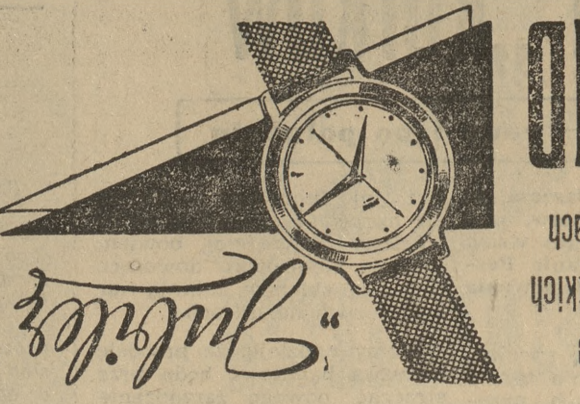
Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu zatrudni natychmiast kierownika działu handlowego ze znajomością wielobranżową — wynagrodzenie od zł 1.700—2.600 plus premia. Wymagane wyższe wykształcenie i kilkuletnia praktyka w handlu; dekoratorów, inwentaryzatorów — z wykształceniem średnim; kierowników stoisk branży tekstylnej i odzieżowej, sprzedawców oraz kierowcę samochodowego z prawem jazdy I kat. Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr PDT w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14, I ptr., pokój 5 K3919

✠
Dnia 27 maja 1961 r. zmarła po długoletniej ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najlepsza matka, teściowa i babcia, w wieku lat 78, śp.
Franciszka Przybylska
z domu Pulwica
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 maja 1961 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.
W głębokim smutku pogrążeni
CORKA, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIĘĆ I WNUKI
Poznań, ul. Kościuski 112, m. 10.
Nottingham Anglia. 30497g

✠
W dniu 28. V. br. zmarł tragicznie w wieku 19 lat
Stanisław Cichowlas
nasz pracownik i kolega.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Rada Zakładowa P. O. P. K. S. R. Dyrekcja
MIEJSKIEJ PRALNI I FARBARNI „BARWA”
W MOSINIE
30449g

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana siostra, przeżywszy lat 71, śp.
Bronisława Olenderczyk
z DALESZYŃSKICH
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Główniej.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
30471g

8682X



sklepach
wszystkich
AM

„Zegarek”
oraz wiele innych
(niewymagalna nakręcania)
ZEGARKI — AUTOMATY

**ŻNIŃSKA
FABRYKA MASZYN I URZĄDZEŃ
W ŻNINIE**
zatrudni zaraz:
1. **GŁ. KSIĘGOWEGO** — wymagane wykształcenie handlowe, wzgl. ekonomiczne. Gwarantujemy chwilowo pokój służbowy. Wynagrodzenie do 3.000 zł miesięcznie.
2. **KONSTRUKTORA OPRZYRZĄDOWANIA** — pożądanym inżynier mechanik, wzgl. technik mechanik z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie mies. do 2.400 zł.
3. **INSPEKTORA BHP** — pożądanym technik mechanik.
Wnioski pisemne należy kierować do Dyrekcji Fabryki Maszyn i Urządzeń w Żniniu, ul. Mickiewicza 4, wzgl. osobiste zgłoszenia w Dyrekcji. K3850

Praca
Pomocnik fryzjerski — męski posada stała, natychmiast potrzebny. Głogowska 45, Jarmurzewski. 30363g
Pomoc domowa do dwóch osób z dzieckiem potrzebna. Al. Wielkopolska 32. 29911g
Gospośka samodzielna do lekarza na stałe zaraz po trzech. Włocławek, Sto wackiego 2a m. 6. 10661p
Potrzebny pomocnik ogrodniczy i kobiety do prac w ogrodnictwie. Zgłoszenia: Poznań, Młeczarska 16. 29724g
Potrzebni: 1 rodzina, 2 samotnych pracowników, 1 szwajcar z rodziną lub samotny — do prac w gospodarstwie. Kostrzewski, Kazimierz, pow. Nowy Tomyśl, poczta Grano-wo. 29921g
Ogrodnik pomocnik kwalifikowany potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29965g.
Potrzebny chłopak do koi, możliwość wyuczenia się zawodu traktorzysty. Dobry wynagrodzenie, pełne utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Gospodarstwo rolno-sadownicze — Franciszek Grzywacz, Leszno, Al. Krzywickiego 11. 10412p
Uczeń powyżej lat 16 po trzeby natychmiast. Sto larnia Różana 13a. 30026g
Nauka
Tańców towarzyskich wycieczka, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinowskie 2a, parter. 27830g
Sprzedaz
Czwartkowe Targi Samochodowe i Motocyklowe organizuje „Autointegrator”. Poznań, Obornicka 17, telefon 423-87. 29205g
Sprzedam zakład fryzjerski z mieszkaniami. Wąrocha, Szczecin, ul. Jagiello 2. 30054g
Ciągnik „Ursus” na chodzie, nowe ogumienie — sprzedam. Wojciech Krzyżanek, Rogalinek, pow. Poznań. 30098g
Gmina Spółdzielnia — Drawsko, pow. Czarnków sprzedam samochód furgon „Opel”, dolnozaworowy, na chodzie. Silnik po kapitalnym remoncie. Cena 1.000 zł. 10415p
Gmina Spółdzielnia — Drawsko, powiat Czarnków sprzedam natychmiast lokomobilę parową. Stan dobry, wraz z kompletnymi narzędziami do wydobycia torfu. 10416p

✠
Dnia 26 maja 1961 r. zmarł nagle, pełniąc obowiązki służbowe, w wieku lat 56, nasz długoletni pracownik
Leon Michalski
W Zmarłym straciłmy sumiennego współpracownika i serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 maja 1961 r. o godz. 16 z kostnicy cmentarza na Główniej.
Zarząd Aptek Województwa Poznańskiego w Poznaniu
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
PODST. ORG. PART. JYNA K3929

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana siostra, przeżywszy lat 71, śp.
Jan Władysław Łacki
b. kierownik szkoły, b. prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 maja 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Wawrzyniaka 31 m. 4. 30532g

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana siostra, przeżywszy lat 71, śp.
Jan Władysław Łacki
b. kierownik szkoły, b. prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 maja 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Wawrzyniaka 31 m. 4. 30532g

Zgubiono
DOWÓD
REJESTRACYJNY
na samochód ciężarowy „Star” nr. rej. PM 88-20
Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Budown. Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 K3868
Unieważnia się
zaświadczenie rejestracji aparatu do powielania i światłokopii wystawione na Mosińską Fabrykę Mebli w Mosinie przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sreńm. K3865
Zagubiono prawo jazdy kategorii motocyklowej na nazwisko Józef Pluchński. 10546p

Przetargi — Komunikaty
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości
Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu rewiru II, ul. Młyńska nr 1a — na podstawie art 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1961 r. o godz. 11 w Poznaniu, ul. Ostatnia nr 61 odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości składających się: z 1 radioaparatu „EAW”, 1 witrzynki, 1 biblioteczki, 1 stołu rozkładanego i 1 szafy do rzeczy, oszacowanych na łączną sumę 16.000 zł, należących do Józefa Ciudzińskiego. Nieruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K3885
Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62 ogłasza przetarg na wykonanie robót malarskich stoisk ekspozycji „Coopeximu” na XXX MTP w Pawilonie nr. 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słup kosztorysu do dyspozycji w biurach Spółdzielni. Termin składania ofert do dnia 3 czerwca br. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K3902

OGŁOSZENIA DROBNE
Sprzedam motocykl BMW 500 cm z przyczepką o raz wózek głęboki ceratowy, czeski. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 19 m. 3, od godz. 17—19. 30005g
Sprzedam motocykl „K-175”, stan dobry. Oglądać godz. 16—20. Poznań, Dąbrowskiego 146 m. 10. 30064g
Sprzedam samochód marki „Borgward” 0,75 tony, stan bardzo dobry. Właściciel: Kalisz, Nowotki nr 8 m. 6. 10410p
Samochód „Fiat” 1100, za pasywnym silnikiem sprzedam. Poznań-Winogrady, Słowiańska 83. Oglądać po godz. 16. 29933g
„Pannonie” nową z wózkami sprzedam. Leszno, Kilińskiego 8. 10171p
Sprzedam rynnny, hak, Lutogiew 13, pow. Krotoszyn. 10407p
Sprzedam większą ilość nowej cegły w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30215g.
Sprzedam sponowiażnik ogumienia, stan bardzo dobry, ciągnikową oraz mocarną czyszczącą, sze rokomotną, motor spaliny nowy na ropę, 16 KM. Pertek, Krosinek, poczta Połajewo. 10547p
Sprzedam skórkę wyprawioną nutrii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30198g.
Sprzedam motocykl SHL 150 oraz planino. Jarochowskiego 14 m. 1. 30201g
Lokale
Zamienię pokój z kuchnią samodzielną, centrum — na podobne z ogródkiem Poznań lub prowincja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30138g.
Zamienię 2 pokoje kuchnia, nowe budownictwo, c. o., samodzielne, telefon, śródmieście i pr., na podobne mniejsze, telefon, nie śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30128g.
Młode małżeństwo poszukuje wyłączonego pokoju z kuchnią lub pokojem w okolicy Poznania lub w Szamotułach. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30160g.
Wdowa z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30169g.

✠
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.
Izabeli Kiedrowskiej
mgr. farmacji
odprawione zostaną za Jej duszę msze św.: w Poznaniu, w kościele przy Rynku Wileckim dnia 31 maja 1961 roku o godz. 9; w Gnieźnie, w kościele OO. Franciszkanów dnia 2 czerwca br. o godz. 7.30.
Życzliwych pamięci drogiej naszej Zmarłej zawiadamiają
RODZICE I SIOSTRA 30205g

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 71, mój najukochańszy, najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.
Jan Władysław Łacki
b. kierownik szkoły, b. prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 maja 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Wawrzyniaka 31 m. 4. 30532g

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana siostra, przeżywszy lat 71, śp.
Jan Władysław Łacki
b. kierownik szkoły, b. prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 maja 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Wawrzyniaka 31 m. 4. 30532g

Komunikat
Urzędu Spraw Wewnętrznych
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania
w sprawie: zasad wypełniania obowiązku meldunkowego przez gości krajowych i zagranicznych, przybywających na XXX MTP.
Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania w związku ze zbliżającymi się Targami i wzmożonym ruchem gości zagranicznych i krajowych podaje do wiadomości co następuje:

- I. Tryb postępowania w sprawach meldunkowych gości zagranicznych:
 1. W okresie od 29 maja do 30 czerwca 1961 r. zameldowania i wymeldowania cudzoziemców dokonywać należy w Referatach Ewidencji Ludności i DO Komend Dzielnicowych MO właściwych ze względu na miejsce czasowego pobytu cudzoziemca w godzinach od 8—16. Zameldowania lub wymeldowania cudzoziemca dokonuje wynajmujący lokal lub osoby przez niego upoważnione w ciągu 24 godzin od daty przybycia do Poznania.
 2. Tryb powyższy nie dotyczy cudzoziemców zamieszkujących w hotelach lub innych punktach zbiorowego zakwaterowania, w których formalności meldunkowe dokonywane są za pośrednictwem pracowników tych placówek.
 3. Ustala się, że jedynym środkiem płatniczym za wynajem pokoju dla cudzoziemców są bony „Orbis”. Realizacji bonów dokonuje Biuro Zakwaterowania Miejskich Hoteli.
 4. Przyjmowanie na kwatery cudzoziemców bez okazania skierowania i wręczenia bonów wydanych przez „Orbis” jest niedozwolone.
 5. Niezależnie od dopełnienia obowiązku meldunkowego rejestracji cudzoziemców przeprowadza Biuro Obsługi Cudzoziemców (Pałac Działyńskich, Stary Rynek 78), które jest czynne całą dobę.
- II. Tryb postępowania w sprawach meldunkowych gości krajowych:
 1. Osoby kierowane na kwatery przez Biuro Zakwaterowania Miejskich Hoteli dokonują formalności meldunkowych w tym Biurze.
 2. Inne osoby korzystające z zakwaterowania na terenie m. Poznania poza Biurem Zakwaterowania Miejskich Hoteli — zobowiązane są do dokonania formalności meldunkowych w rejonach meldunkowych wg miejsca zakwaterowania.

III. Przypomina się, że osoby winne niestosowania się do obowiązujących przepisów meldunkowych jak i trybu postępowania podanego w niniejszym komunikacie, podlegają będą sankcjom karnym ustalonym w przepisach art. 25 rozp. z dnia 16. III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. nr 32, poz. 309).
Przyjmowanie od cudzoziemców świadczeń w wartościach dewizowych lub towarach pochodzenia zagranicznego stanowi przestępstwo dewizowe.

Kierownik Urzędu
(—) J. Filipiek K3927

Spiesznie poszukuje pokoju do 1963 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30156g.
Zamienię jeden pokój, parter, 14 m², woda, gaz, łazienka, w Łodzi na pokój lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30187g.
Segment budynku (trójniak) w stanie surowym w dzielnicy Grunwald — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30127g.
Domek trzyizbowy z warsztatem mechanicznym, lub na mieszkanie, garażem, ogrodem, sprzedam. 150.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30186g.
Sprzedam parcelę budowlaną 3.500 m², dom piętrowy, cały wolny. Pośrednicy wykluczeni. Opalenica, ul. Powstańcza 30149g

Nieruchomości
Z powodu wyjazdu sprzedam okazynie dom z dużym ogrodem w miasteczku koło Poznania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29542g.
Parcela budowlana od 945 do 1610 m² oraz działki campingowe 3.100—9.000 m² nad Jeziorem Kierskim sprzedam właściciel. Informacje: Poznań, Gajowa 4 m. 7, tel. 431-02, od godz. 15.30—18. 29866g
Parcelę 1 ha w Klekru — 150 m od jeziora sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 30126g.
Sprzedam w Smolicach, pow. Krotoszyn 4 ha ziemi w 2 działkach oraz stodołę murowaną nadającą się na przebudowę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29734g.

Zguby
Dnia 20 bm. przed południem pozostawiono w taksówce na trasie Dworzec — Stary Rynek pamiętkową laskę — parafę z monogramem AP. Zwrot za wynagrodzeniem. Dąbrowskiego 79 m. 2. Warsztat mechaniczny. 30419g
27 bm. zgubiono zegarek marki „Pallas”. Uzcziwe go znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ludwika Trzcinińska, Wawrzyniaka 23/25. 30442g

Różne
Przewoży towarów ciągnikiem od 10 ton. Zlecenia: tel. 423-72. 2585g
Pokoju na czerwiec, lipiec, sierpień w miejscowości letniskowej, blisko Poznania poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29966g.

✠
Dnia 28 maja 1961 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana siostra, przeżywszy lat 71, śp.
Jan Władysław Łacki
b. kierownik szkoły, b. prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 31 maja 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Wawrzyniaka 31 m. 4. 30532g

Maj	Imieniny
30	Feliksa, Ferdynanda
wtorek	Słońce: wsch.: g. 3.38 zach.: g. 20.03

Teatry

OPERA — g. 19 „Manru” (koniec około godz. 22)
POLSKI — godz. 19.30 „Kordian” (koniec ok. g. 22.15)
NOWY — g. 16 „Książę i żebrak”, godz. 19 „Zazdrość i medycyna” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — nieczynny
SATYRY — przedstawienie zamknięte.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang., 12 lat)
BAŁTYK — g. 11, 14, 16, 18, 20.15 „Witaj smutku” (USA, 18 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.17.30, 20 „Gorsza miłość” (węg., 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Wyzwanie” (włosko-hiszp., 16 l.)
GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30 „Król z złotą gwiazdą” (CSRS, 12 l.), g. 18, 20.15 „Dama Kameliowa” (USA, 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
MALTA — g. 16, 18, 20 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 18 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Pies przy klawiaturze” (węg., 9 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mein Kampf” (szwedzki, 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Milion” (franc., 14 l.)
PANCERNIAK — godz. 16.30, 20 „French Cancan” (franc., 18 l.)
PIAST — nieczynne
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Piotr Pan” (USA, 7 l.), g. 18, 20.15 „Piękna młynarka” (włoski, 16 l.)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Kradzione nie tuczy” (ang., 9 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Dama Kameliowa” (USA, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Sprawcy nieznani” (włoski, 16 lat)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — nieczynne
ZNICZ — g. 20 „W Zatoce Białych Niedźwiedzi”
FOTOPLASTIKON — g. od 10—21 „San Marino, Monaco, Andorra 1966”.

Radio

PROGRAM I

7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.25 — Muz. poranna; 7.45 — Aud. dla dzieci starszych; 8.06 — Muz. i akt.; 8.26 — d.c. muzyki porannej; 8.45 — Problemy ekon.; 9 — Aud. dla klasy IV; 9.20 — Gitara i saksofon; 9.40 — Aud. dla przedszkoli; 10 — Muz. ros. i radziecka; 11 — „Mistrz sportu”; 11.20 — Fr. Lehar. Wiazanka melodii operetkowych; 11.30 — Z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Tance orkiestrowe; 12.30 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Muz. ludowa różnych narodów; 13 — Radioproblemy; 13.15 — „WySPA” — fragmenty opowiadania K. Orlosia z tomu pt. „Między brzołami”; 13.35 — Koncert żywych; 14 — Radiostacja harcerska; 14.15 — Utwory fortep. kompozytorów polskich, wykona Władysław Walentynowicz; 14.35 — Koncert Ork. Mantovaniego; 15.10 — Dla młod. szkol.; 15.30 — Muzyka operowa; 16.05 — Przegląd filmowy — Kamera; 16.35 — Zespoły i soliści w rep. rozrywkowym; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 — Radiowa skrzynka muzyczna; 18.05 — „Dyskutujemy”; 18.25 — Kurs nauki jęz. ros.; 18.40 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrej Woli; 19 — Koncert wieczorny; 19.45 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca — „Śląsk”; 20.26 — Sport; 20.30 — Teatr PR; 21.40 — Gra Ork. Tan. PR — dyryguje Edward Czerny; 22 — Aud. o sprawach wychowania; 22.10 — Dzieło Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy; 22.40 — Orkiestry rozrywkowe;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

7 — Muzyka poranna; 7.15 — Aud. dla dzieci starszych; 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — d.c. muzyki porannej; 8.36 — Muz. rozr.; 9 — Muz. baletowa kompoz. pol.; 9.30 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 — Program z dywanikiem nr 7; 11.15 — Aud. dydaktyczna; 11.25 — Młod. soliści przed mikrofonem; 11.45 — Piosenki i melodii; 12.15 — Z notatnika naszego reportera; 12.30 — Pol. mel. ludowe w wykon. Zespołu Wokalnego i Kapeli pod dyrykcją S. Nawrota; 12.45 — Kurs nauki jęz. ang.; 13 — Aud. pt.: „Od ziarnka do garnka”; 14 — Muz. naszych przyjaciół; 14.35 — Radiowy bilans miesiąca; 15.05 — Pieśni różnych kompoz.; 15.25 — Program radiowy i telewizyjny; 15.30 — Dla dzieci odcinek report. M. Brandysa pt. „Śladami Stasia i Nel”; 16.05 — Koncert żywych; 16.35 — Kronika sportowa; 16.45 — Zbigniew Turski: Mały koncert fortepianowy; 17.20 — Melodie rozrywkowe; 17.35 — Słuchowski wg

Dla uniknięcia „korków“

Dostawy towaru do sklepów — rano i po południu

Na poznańskich ulicach jest coraz ciśnień, zwłaszcza na głównych arteriach. Co roku przybywa pojazdów, a o poszerzeniu ulic nie ma na razie mowy. Trzeba też wziąć pod uwagę, że wiele pojazdów przybywa spoza granic Poznania — przede wszystkim trzy razy do roku podczas trwania Krajowych i Międzynarodowych Targów.

Dlatego właśnie usprawnieniu ruchu w centrum poświęcono specjalną konferencję, zorganizowaną wczoraj przez Wydział Komunikacji Prezydium RN m. Poznania. Na konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji, omówiono trzy zagadnienia: wprowadzenie jednokierunkowego ruchu na dalszych ulicach, wyeliminowanie konnych pojazdów oraz ograniczenie podczas MTP ruchu pojazdów mechanicznych (ciężarówek).

W sprawie pierwszej ustalono, że jednokierunkowy ruch należy wprowadzić jeszcze przed Targami ulicami: Czerwonej Armii do pl. Wiosny Ludów, a w kierunku centrum ul. Walki Młodych. Od 1 lipca br. zarządzenie to obowiązować będzie na trasie Czerwonej Armii od Lampego oraz od pl. Wiosny Ludów do Lampego przez pl. Wolności i 27 Grudnia.

Jednokierunkowy ruch wprowadzony zostanie także na ulicach: Dzierżyńskiego — Kościuszki — Rybaki — Strzelecka oraz Wołyńska i Winarska (między ulicami Wojska Polskiego i św. Leonarda). Ustaleniem tras na tych dwóch

odcinkach zajmie się specjalna komisja. Chodzi o to, by jednokierunkowy ruch przyniósł miastu jak największe korzyści.

Konne pojazdy zostaną całkowicie wyeliminowane z ruchu na poznańskich ulicach. Pozwolenie otrzymają jedynie ci właściciele wozów, którzy dostarczają towar na cztery poznańskie rynki (Łazarski, Jeżycki, Wildecki i Bernardyński). Warto nadmienić, że już jakieś półtora roku temu wprowadzono w mieście ograniczenia dla pojazdów konnych. Tablice umieszczono w odpowiednich miejscach, ale — jak do tychczas, wozy nadal jeżdżą po mieście. Tym razem sprawa ta ma być definitywnie załatwiona.

Jeśli chodzi o ograniczenie ruchu pojazdów mechanicznych ustalono, że na okres MTP zaopatrzenie sklepów odbywać się będzie do godz. 10 i od godz. 17. W godz. od 10 do 17 zostanie całkowicie wyeliminowany ruch ciężarówek należących do przedsiębiorstw handlowych z centralnych ulic Poznania (m. in. Czerwonej Armii, 27 Grudnia, Głogowska do Rynku, Dąbrowskiego do Kościelnej, Dzierżyńskiego). Dzięki wprowadze

niu tej innowacji zmniejszą się na pewno „korki” w śródmieściu. Najczęściej bowiem właśnie ciężarówki, dowożące towar do sklepów, tamują normalny ruch na ulicach.

Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia handlowe będą przez strażę nowego zarządzenia i w godzinach największego ruchu na ulicach nie zobaczymy ani jednej ciężarówki przed sklepami.

Oczywiście wszystkie te zmiany nie rozwiążą radykalnie trudności komunikacyjnych, ale przyczynią się z pewnością do usprawnienia ruchu.

A. S.

Muzeum, którego nie ma

Sprawa nieco żenująca

Idąc ulicą Ratajcza w kierunku Domu Żołnierza widzimy na rogu ulicy Artyleryjskiej słynący napis — Wielkopolskie Muzeum Wojskowe. Ale to tylko złudzenie. Muzeum tam nie ma, choć ongiś było.

Od 16 lat Muzeum Wojskowe w naszym mieście nie może doczekać się własnej siedziby. Czy brak jest ekspozycji, czy jest ich za mało? Przeciwnie. W schronach Muzeum Narodowego znajdują się także bezcenne pamiątki tak drogie Wielkopolskim z okresu Powstania Wielkopolskiego. Kto o nich wie, kto je widział poza szczytą garstką pracowników Muzeum Narodowego?

Kraj nasz posiada jedno jedyne Muzeum Wojskowe w Warszawie. Drugim miała być właśnie placówka poznańska. Jak dotychczas wszelkie starania o odzyskanie gmachu przy ul. Artyleryjskiej rozbiły się o twardy mur obojętności.

Zabiegi o odzyskanie budynku muzealnego to historia „nie z tej ziemi”. Posłuchajmy! Prezydium Rady Narodowej m. Poznania pismem z dnia 11 lutego 1957 r. zwróciło się do Ministerstwa Obrony Narodowej z prośbą o przekazanie Muzeum Wojskowe budynek przy ul. Artyleryjskiej. Minister Obrony Narodowej gen. M. Spychalski, poseł naszego miasta, decyzją z dnia 12 marca tegoż roku polecił przekazać ten budynek na utworzenie Muzeum Wojskowego, obiecując ponadto pomoc w ekspozatach oraz współpracę w zorganizowaniu tej placówki. Z radością i wdzięcznością przyjęto tę decyzję Ministra O. N. Budynek przy ul. Artyleryjskiej został niezwłocznie

przejęty przez Muzeum Narodowe. W tym samym czasie Muzeum Narodowe, które w tym czasie było w Warszawie, rozpoczęło prace nad utworzeniem Muzeum Wojskowego. W tym samym czasie Muzeum Narodowe, które w tym czasie było w Warszawie, rozpoczęło prace nad utworzeniem Muzeum Wojskowego.

Imprezy Klubu Wolnej Myśli

Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna nr 12, zaprasza w tym tygodniu na następujące imprezy:
Wtorek, godz. 18. — „Jak zostać wolnymyślicielem” — mówić będzie weteran ruchu wolnościowego — Jakub Floryszak;
Środa, godz. 18. — koncert zespołu młodzieżowego „Prez Quartet” pod kierunkiem Jerzego Ciesielskiego;

Czwartek, godz. 17 — odczyt mgr. St. Tomaszewskiego, pt.: „Aktualna sytuacja w ruchu narodowo-wyzwoleńczym Afryki”;
godz. 18 — Wieczór muzyki instrumentalno-wokalnej. Wykonawcy: Krystyna Czerwińska, Władysław Włodwicki — duet, solo fortepianowe Maria Galicka, akompaniament — Rajmund Nowicki.

Piątek, godz. 18. — Wieczór młodej prozy polskiej; w programie autorzy: Nowakowski, Milkowski, Kobat i inni. Imprezy prowadzi aktorzy teatrów poznańskich: Edmund Pietryk i Cezary Kusyk;
Sobota, godz. 18 — odczyt pt.: „Problemy astronautyki w świetle fizyki relatywistycznej”;

Niedziela, godz. 17. — odczyt mgr. H. Chylińskiego pt.: „Przygotowania do Soboru Powszechnego”;
godz. 19 — Koncert: „Arie i pieśni” w wykonaniu absolwentów PWSM. (na)

Obchodzimy Dzień Dziecka

Reporter w przedszkolu

Tysiące dzieci, szczególnie tych najmłodszych niecierpliwie oczekuje swojego święta. Dlaczego niecierpliwie? Wiadomo — w Dniu Dziecka otrzymuje się przecież od starszych prezenty. Najczęściej są to słodkości i zabawki. Ale dzieci nie chcą być dłużne. Już dziś przygotowują niespodzianki... dla rodziców. Przekonaliśmy się o tym w czasie wizyty w Państwowym Przedszkolu nr 64 na Winogradach. W kilku małych pokojkach grupki maluchów i średniaków, pod okiem swoich wychowawczyń, uczyły się właśnie wierszyków i piosenek, któ-

rymi podziękują w Dniu Dziecka za prezenty.

Przy okazji kilka słów o wspomnianym przedszkolu. Pojechaliśmy tam z naszym fotoreporterem. Przyznam się, trudno nam było trafić do przedszkola. Wyobrażaliśmy sobie, że mieści się ono w jakimś osobnym budynku. Tymczasem zajmuje ono kilka małych



Uwaga! Robimy zdjęcie. No, udało się. Maluchy pozują „na medal”

Fot. — K. Przychodźki

pokoiów w prywatnym mieszkaniu. A więc — 90 dzieci przebywa codziennie w 4 ciasnych pomieszczeniach. Ale z tym personel daje sobie jakoś radę. Ostatecznie każdy rozumie, że nie można od razu zbudować nowego obiektu. Barażniej daje się we znaki brak w pobliżu przedszkola — placu do zabaw, lub ogródka. Czy nie można by wydzielić małego skrawka ziemi, ogrodzić go, przywieźć piasek? Dzieci bardzo, bardzo lubią bawić się w piasek! Może ktoś w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Stare Miasto spełni tę prośbę.

Trzeba przyznać, że mimo tych braków natury technicznej, przedszkole robi dobre wrażenie. Wszędzie czysto i schludnie. Buciki i płaszczyki — na swoim miejscu. Moc zabawek. Rodzice nawet chyba nie doceniają, jak to jest dla nich pomoc. Oddanie dziecka do przedszkola nie tylko umożliwia niejednej matce podjęcie pracy zawodowej, ale przede wszystkim uczy dziecko od najmłodszych lat przebywania w zespole. Widzieliśmy jak grupa szkrabów liczących 3—4 lat sama układa sobie w „kostkę” ubranka.

Wykwalifikowane wychowawczynie czuwają tu nad prawidłowym rozwojem dzieci. To naprawdę duża pomoc dla rodziców.

Nasz pobyt w przedszkolu musimy kończyć. Za chwilę dzieci, zgodnie z programem udadą się na popołudniową drzemkę, którą tutaj nazywa się leżanką.

Na pożegnanie krótka rozmowa z 4-letnią dziewczynką.

— Jak ci na imię?
— Hania. Płose pana a ja umiem wiersyk.
— A czy lubisz przedszkole.
— Tak, bo jest dużo dzieci i... dużo zabawek.

MIR

INFORMUJEMY

Zebrań członków i sympatyków Polskiego Tow. Leśnego, na którym referat pt.: „Problemy ochrony drewna w rezerwacie leśnictwa i przemysłu drzewnego” wygłosi mgr inż. E. Tarociński, odbędzie się dziś, o godz. 17.30 w Klubie SD, pl. Wolności 5, II piętro.

Seracka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej AM zaprasza dzisiaj o godz. 19 do Sali im. Śniadeckich, ul. Fredry 10, na odczyt dr. med. Z. Szmeja pt.: „Walka z gruźlicą”.

Przychodnia Obwodowa Jędrzej, ul. Mickiewicza 31, zaprasza dzisiaj o godz. 17 na pogadankę lek. med., W. Radzińskiej pt.: „Bieganie letnie u niemowląt oraz zapobieganie im”. Prelekcja będzie ilustrowana filmem.

W muzykalnym Poznaniu

Młodzież na estradzie Filharmonii

Jak co roku Filharmonia oddała swą orkiestrę do dyspozycji składających dyplomy absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. W ciągu dwóch kolejnych wieczorów wystąpiło 5 młodych muzyków, kończących studia i rozpoczynających samodzielną pracę artystyczną. W programie pierwszym słuchaliśmy aż dwóch dyplomantów-klarnetistów, absolwentów klasy znanego pedagoga prof. J. MADEJ. Na marginesie dodam, że opinią najwybitniejszego wirtuozu klarnetowego kraju cieszy się w tej chwili

M. Patkowskiego pt.: „Skorpion” w adaptacji Stanisława Kamińskiego; 18.25 — Muz. i akt.; 18.45 — Problemy ekon.; 19.05 — Uniwersytet radiowy; 19.15 — Reportaż Anny Jochniny pt.: „Kwiaty kujańskich chat”; 19.30 — Muzyka; 19.45 — Aud. z cyklu: „Dzieło Liszt’a”, opracował Jan Weber; 20.15 — Wiazanka folklorowa; 20.25 — Fel. muz. J. Waldorfa; 20.50 — Felieton dla wsi; 21.27 — Magazyn turyst.; 21.40 — K. Szymanowski: Mity, op. 30; 22 — Rewia orkiestr i piosenek; 23 — Koncert symfoniczny;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17.30 — Progr. dla dzieci (Warszawa); 18.15 — Film: „Klub Myszkowski” (lok.); 19 — Reportaż pt.: „Zapora” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Wszelchnia TV: progr. pt. „Bruegel” (Warszawa); 20.30 — Sonety instrumentalne W. Hulewicz (W-wa); 21.05 — „Wszyscy jesteśmy sędziami” (Warszawa);

KATOWICE

17.15 — „Klub Myszkowski”; 18.45 — „Aktualności”; 19.10 — Kalejdoskop sportowy.

Wystawy

WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — g. 12—19 „Z postępów i rewolucyjnych tradycji Wielkopolski”;
RATUSZ — Stary Rynek — g. od 10—17 Wystawa Prasy Poznańskiej i Wielkopolskiej;

Dyżurni pełnią

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary nr 17 — telefon nr 540-04;

APTEKI:

Apteka Jeżycka nr 2 im. A. Mickiewicza — ul. Mickiewicza 22, Apteka Śródmiejska nr 6, ul. Alfr. Lampego 2, Apteka pod Koroną nr 11 — ul. Dzierżyńskiego 107, Apteka im. J. Matejki nr 13 — ul. Matejki 1, Apteka Górczyńska nr 20 — ul. Głogowska 146, Apteka na Główniej nr 23 — ul. Główna 53.

LUDWIK KURKIEWICZ (Warszawa), także przedwojenny adept naszej uczelni i prof. Madej. Obaj obecni dyplomanci opisali się swobodną, wypracowaną techniką i pełnym wyrazu frazowaniem. LESZEK KOŁICKI grał czysto i pewnie „I Koncert f-moll” K. M. Webera. BOLESŁAW URBANOWICZ odtworzył „Concertino” (op. 26) tegoż Webera oraz bardzo interesującą dźwiękowo „Rapsodię” Debussy’ego. Równie starannie przygotowanie wykazała fletistka ELŻBIETA DASTYCH z klasy prof. A. BOCTYKA, jedyna kobieta w zespole naszych filharmoników grająca na instrumencie dętym (stały członek zespołu symfonicznego). W tym wykonaniu „Koncert na flet i orkiestrę D-dur” Mozarta zabrzmiał naprawdę stylowo i wdzięcznie. Była to w sumie przyjemność nie tylko dla ucha, ale i dla oka niezapomniany widok.

Skrzypek EUGENIUSZ FALSEWICZ (klasa prof. E. STATKIEWICZA) zaprezentował się w odpowiedzialnym „Koncercie D-dur” Czajkowskiego. Part solowy daje tu możliwość popisania się zarówno muzykalnością prowadzenia linii kantyleny jak i oświecania słuchaczy stroną techniczną gry. Warto może przypomnieć, że jednym z pierwszych w historii odwórców „Koncertu” Czajkowskiego był polski skrzypek — KONSTANTY GÓRSKI, mieszkający przed wojną w Poznaniu, kompozytor m. in. licznych pieśni i opery „Margier”. Falsewicz pokonał różnorakie trudności „Koncertu D-dur” podkreślając słownością sentyment „Canzonetty” (II cz.) i błyskotliwie prawdziwie rosyjskiego rondo (granego precyzyjnym, „lekim” smyczkiem).

Wiele oklasków zebrał JAN PORADOWSKI (syn znanego kompozytora), grający „Koncert B-dur” Brahmsa. Już sam wybór tego utworu świadczy o chęci aspiracji muzycznych pianisty, kończącego studia w klasie rektora W. LEWANDOWSKIEGO. Poradowski dysponuje silnym i nośnym dźwiękiem, tak potrzebnym do interpretacji brahmsowskiego dzieła, które jest właściwie symfonią z fortepianem. Wyjątkowa długość „Koncertu B-dur” wymaga nie lada wytrzymałości fizycznej i dobrej pamięci. Młody artysta zaimponował słuchaczom zarówno wirtuozowskim nerwem gry jak i wnikliwością odczucia muzycznego, a także solidnością samego „warsztatu” pianistycznego. Podkreślamy wzorowe opanowanie wszystkich akompaniamentów orkiestralnych przez dyr. JERZEGO KATLEWICZA, który nadto poprowadził na wstępie kolejne „Concerto grosso nr II” J. F. Haendla.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI